Nr. 153. (z dod. por.). Dnia 3 czerwca. Piątek. Dnia 22 maja (3 czerwca) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Wiadomości Dworskie.

W *Kronsztad. wiest.* ogłoszone zostały następujące szczegóły o odjeździe Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu i całą Najdostojniejszą Rodziną w d. 21-ym maja na jachcie Cesarskim „Gwiazda Polarna" do Danji. Wypłynąwszy z Petersburga kanałem morskim jacht mijał Kronsztad o g. 7½ wieczorem. Około tego czasu na bulwarku portu Kupieckiego, około strażnicy portowej, zgromadzili się: p. o. głównego komendanta viceadmirał Kaznakow, komendant, kapitan komendy portowej i naczelnik sztabu; tutaj również ustawiona była orkiestra portowa; wreszcie zebrało się wielu oficerów i tłumy ludu. Jacht Cesarski „Gwiazda Polarna" płynął pod banderą Jego Cesarskiej Mości, eskortowany przez jacht Cesarski „Aleksandrja". W chwili zbliżania się jachtu Cesarskiego do fortu „Książę Menszyków", muzyka zagrała na powitanie. Najjaśniejszy Pan, znajdujący się na górnym pokładzie, raczył powitać stojącą frontem komendę strażnicy portowej. Porty i przystanie zewnętrzne przedstawiały podczas przejazdu jachtu Cesarskiego widok nader ożywiony, ponieważ wszystkie okręty kupieckie jeszcze od południa wywiesiły mnóstwo flag. Wzdłuż drogi, jaką przebywał jacht „Gwiazda Polarna" z Kronsztadtu do Kopenhagi rozstawione zostały w oznaczonych punktach okręty wojenne „Siłacz", „Samojed", „Kompas", krzyżowiec „Azja", krzyżowiec „Admirał Kornilow" i jacht Cesarski „Carewna". Czas przybycia okrętów na wyznaczone im miejsca regulowany był odpowiednio do biegu jachtu Cesarskiego, który za dnia przebywał po 17 węzłów na godzinę. Po przybyciu na stację okręty winny były stać w miejscu i dopiero z chwilą ukazania się jachtu „Gwiazda polarna" obowiązane były w pełnym biegu skierować się w kierunku drogi jachtu, a następnie, idąc za jachtem eskortować go aż do następnej stacji. Deputacja od 45-go pułku dragonów siewierskich imienia króla Krystjana duńskiego udała się do Kopenhagi na krzyżowcu „Admirał Korniłow".

— W dniu dzisiejszym, 3-im czerwca, jako w dniu zgonu spoczywającej w Bogu Cesarzowej Marji Aleksandrówny, w cerkwi prawosławnej Wniebowzięcia przy ulicy Miodowej, o godzinie 11½ przed południem, odprawione zostało nabożeństwo żałobne. Jednocześnie takież nabożeństwa odbyły się także w świątyniach innych wyznań.

— Jutro, jako w wigilję uroczystości Zesłania Ducha świętego, we wszystkich kościołach katolickich odprawione będzie nabożeństwo, podobne do wielkosobotniego, dawniej bowiem w dniu tym, tak jak w wielką sobotę, udzielanym bywał chrzest święty. Przy końcu nabożeństwa odczytane zostaną cztery proroctwa: o błogosławieństwie, przyrzeczonem Abrahamowi; o prawie, danem przez Mojżesza; o widzeniu Ezechiela i o skutkach łaski Ducha św. Oprócz tego jutro święcona jest woda do chrztu, zaś na *Gloria* uderzają wszystkie dzwony.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W tymże kościele jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana msza św. żałobna z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu pierwszej soboty rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie przedpołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Jutro, o godzinie 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu lat Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie do obojętnych rzeczy dla Niemiec należy wybór nadburmistrza berlińskiego w miejsce Maksa Forckenbecka, który spoczął na cmentarzu. O wysoką tę godność ubiegają się zwykle najpierwsi politycy i mężowie publiczni królestwa. Obecnie wymieniono już kilka kandydatur tej kategorji. Na czele listy stoją najwyżsi, ale najnieprawdopodobniejsi: minister finansów, Miquel, przewódzca stronnictwa wolnomyślnego, Eugenjusz Richter, znany z liberalizmu swego konserwatysta książę Schönaich-Carolath, któremu szczególnie zdaje się dogadzać ta oryginalna dwulicowość; za nimi dopiero idą ludzie fachu, a mianowicie wybitniejsi nadburmistrze miast prowincjonalnych: jakoto: Becker z Kolonji, Baumbach z Gdańska, Bender z Wrocławia i inni.

Gorączka wyborcza owładnęła już Anglją. Do jakiego stopnia dzisiejsza opozycja liberalna rozciętrzewiła się w walce wydanej rządowi, dowodzi choćby jedna cyfra statystyczna: w ubiegły piątek, dzień potoczny, podobny do poprzedniego i następnego, w samym Suffolku i Hertfordshire odbyło się 63 mityngów liberalnych, na których 148 mówców usiłowało przekonać słuchaczów, że gabinet torysów jest—trupem. Stary Gladstone, który na przemówić w Zielone Świątki w sposób inauguracyjny, zamierza udać się w pielgrzymkę wyborczą od gminy do gminy w Szkocji. Znał on się po mistrzowsku na sztuce wędrownej agitacji wyborczej, starczą mu widać dotąd siły, aby urągać trudnościom, jakie wiek ludzkim mięśniom i nerwom zwykł stawiać.

A tymczasem parlament obraduje wciąż jeszcze, aczkolwiek na obliczu swojem ma wypisane wszyst-

Z POD PIRENEJÓW.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

(Dokończenie.)

Pau 1-go maja.

Dziś pierwszy maja. Do tej chwili depesze z kraju, a zwłaszcza z Paryża, nie nadeszły jeszcze, nie wiem przeto, czy mam prawo hymn na cześć wiosny układać właśnie w tym czasie, kiedy awanturują się może dokoła żywioły, zaprawdę niegodne nawet najobojętniejszych powitań.

Opłakane popisy dynamitowe w Paryżu sprawiły i tu silne wrażenie. Jednogłośnie mówią wszyscy, że niema dość długiego i grubego stryczka dla tych panów, że jeżeli rząd tego stryczka dla nich nie wynajdzie, a przedewszystkiem nie poodkrywa kandydatów na szubienicę, tedy doprawdy wypadnie chyba przestać czytać republikańską *La petite Gironde* i przerzucić się do monarchicznej *Autorité* p. de Cassagnac'a.

I niech sobie nikt nie pokpiwa z tego przerzucenia się od jednego do drugiego dziennika. To szczyt politycznej manifestacji, na jaką zdobyć się potrafią spokojni mieszczanie tutejsi. Nie czytać więcej *La petite Gironde!*... ależ to prawdziwe poświęcenie się i bohaterstwo!

La petite Gironde, przypominająca nieco *Petit Journal* paryski, tylko większa, obszerniejsza i więcej serjo, jest najpopularniejszym dziennikiem w tych stronach, tak zupełnie jak *La Depeche* w Tuluzie i okolicy, a *Petit Marseillais* na kilka departamentów Francji południowej bliżej Marsylji. *Petite Gironde* wychodzi w Bordeaux i przybywa tu wcześniej, niż paryzkie czasopisma, przynoszące najświeższe telegraficzne wiadomości ze stolicy. Po niej największą wziętością cieszy się *Petit Journal;* trzecie zaraz miejsce zajmuje... *L'Intransigeant*, sławetny organ p. Rocheforta.

Zkąd, poco, dlaczego rywalizuje zwycięzko *Intransigeant* z mającemi silny tu swój wpływ — czasopismami klerykalnemi i monarchicznemi? A oto. Nie po raz pierwszy zdarza mi się spostrzedz, że im gdzie które społeczeństwo, lub ludność spokojniejsza, powolniejsza, bardziej w porządku społecznym zamiłowana, tem silniejszy tam posłuch znajdują właśnie najniespokojniejsi krzykacze. Podobnie zupełnie, jak ktoś sam powolny, flegmatyczny i Bogu ducha winien, lubuje się w patosie, energicznych wystąpieniach, czynach rozgłośnych... Rochefort, siedzący sobie bezpiecznie w Londynie, dzień w dzień w dzienniku swoim, wychodzącym w Paryżu, wymyśla, obelguje, czerni, spotwarza, denuncjuje, psy wiesza na każdym, co pod rękę się nawinie. No i ludziska tłoczą się do jego dziennika, jak do—budy jarmarcznej, ot, poprostu, jak ta gawiedź, co zawsze znajdzie się tam, gdzie ktoś komuś burdę wyprawia. Nadto jeszcze Rochefort ma istotny talent zająć zawsze, niemal w każdej sprawie, najzupełniej inne, niż reszta prasy stanowisko. Wysadzono dynamitem restaurację Véry'ego. Cała bez wyjątku prasa paryzka potępiła bezecny zamach. Ten, ów bąknął, lub dowodzić zaczął, że winna wszystkiemu... rzeczpospolita; p. Cassagnac otwarcie wyraził zdanie, że anarchiści nietylko wysadzili restaurację Véry'ego, ale za jednym zachodem i—republikańską formę rządu we Francji. Okrutnie ciekawi byli wszyscy, co też to Rochefort powie. Tu, w Pau, w godzin parę po nadejściu *Intransigeanta*, ani jednego nigdzie numeru dostać nie było można. No i nie zawiódł Rochefort i tym razem. Stanął choć pół na pół ale—po stronie anarchistów. Pierwszego dnia milczał; ani jednego nie znalazł słowa dla osądzenia faktu, o którym dwóch zdań w świecie całym nie było. Na drugi dzień zabrał się do szkalowania p. Q. de Beaurepaire'a, prezydującego w procesie Ravachola. On to nawet wynalazł ów sposób pisania nazwiska p. Quesnay de Beaurepaire'a. Zatytułowuje np. artykuł: „Q. par terre", co ma oznaczać: „Powalenie na ziemię Quesnay de Beaurepaire'a".

I ludziom to się podoba. Przypuszczam, że p. Rochefort dobrze wie o tem.

Współzawodniczy z p. Rochefortem w kaptowaniu sobie tanim kosztem chwilowej poczytności pan Drumont. Założył właśnie dziennik *La libre parole* (wyszło dotąd 12 numerów) i rozpoczął kampanję od *sfabrykowania* cholery w Paryżu i podania tej sensacyjnej wiadomości wielkiemi literami na czele swej gazety. Odrazu cały nakład wyczerpano. Obecnie zajęty jest p. Drumont komponowaniem przeróżnych oszczerstw na duchowieństwo krajowe i zagraniczne. Ta specjalność właśnie wyróżnia go wśród współwyznawców znanej teorji i nie radzę zwolennikom p. Drumont'a powoływać się bez zastrzeżeń na jego organ. Chyba, że *Libre parole* tłumaczoną będzie tak, jak działa p. Drumonta z obszernemi — opuszczeniami...

Figaro ani połowy tej wziętości nie ma, co—u nas. Rzadko kto go weźmie do ręki; jeżeli zaś „wiadomości miejscowych" paryzkich komubądź potrzeba, sięga po bardzo zacnie i umiejętnie redagowane *Echo de Paris*. Dlaczego u nas np. tego dziennika ani dopatrzeć? nie pojmuję. Jesteśmy oczywiście bardziej paryżanami, niż sami francuzi. Zdarza się to nam często.

Ale zarówno wielkie frazesy p. Rocheforta, jak „kaczki" p. Drumonta, zarówno pieprzne nowelki ilustrowanego wydania *Gil Blasa*, jak stylowe kwiaty *Figara* przechodzą po tutejszych głowach, jak ów

kie już znamiona agonji. Termin rozwiązania izby gmin naznaczono na d. 22-gi b. m. i dotąd tej wiadomości nie zaprzeczono. Jeżeli przeto izba gmin odroczy się dzisiaj na Zielone Świątki do 8-go lub 10-go, po zebraniu się swem ponownem zaledwie dwa tygodnie pracy będzie miała przed sobą. Praca w tych warunkach bywa zwyczajnie mało warta, dlatego rząd wyrzekł się już trzeciego czytania bilu o reformie samorządu irlandzkiego, mimo że zasada jego w drugiem czytaniu tak imponującą zdobyła większość w izbie. Skończy się na uchwaleniu przez izbę gmin bilu o szkołach w Irlandji, a przez izbę lordów bilu o systemie małych gospodarstw, uchwalonego już w *commonhousie.* Nierozstrzygnięte pytania wejdą w program wyborczy rządu, który w danym razie swoją reformę samorządu irlandzkiego przeciwstawi gladstonowskiemu *home rule'owi.*

Korespondent *New-York Heralda* miał sposobność usłyszenia z ust księcia Bismarka sądu jego o znanej broszurze „Berlin-Rom-Wien". Bismark, pogardliwie wyraziwszy się o autorze jej, konsulu Eckardt'cie, dodał przypuszczenie, które jest dla niego pewnikiem, że Eckardt przed ogłoszeniem broszury dał ją do przeczytania hr. Capriviemu i uzyskał chętne pozwolenie na publikację. W toku dalszej krytyki ks. Bismark powtórzył swoje argumenty, dowodzące w sposób już nienowy, że Niemcy nie mają żadnych interesów na Wschodzie, nad Bosforem i w Indjach, że trzy miljony ojców niemieckich oburzyłoby się, gdyby tyluż ich synom kazano wyciągać kasztany angielskie lub austrjackie z płonącego ogniska. Anglja lubowała się zawsze w przeładowywaniu ciężarów z własnych bark na cudze. Już w r. 1854-ym usiłowała ona przenieść widownię wypadków z Krymu, aby coprędzej umyć sobie ręce od wszystkiego, wskazując, że, co się tam dzieje, to interesować może już tylko Austrję i Prusy! Tak postępują samolubni jej mężowie stanu i dzisiaj.

Dziwna, że w epoce, gdy ks. Bismark stał u steru nawy państwowej, kierował ją po wcale innej fali.

Nota, którą poseł francuzki w Londynie, p. Waddington, wręczył przed kilkoma dniami w angielskim Foreign Office w sprawie napadu pozostających w służbie angielskiej kompanji wschodnio-afrykańskiej mahometan na misjonarzy francuzkich w Ugandzie, opiera się na szczegółach dramatycznych, przytoczonych w liście biskupa Hirtha. Pismo jego datowane jest d. 10 lutego ze stacji niemieckiej w Bukoba. Biskup uskarża się na misjonarzy protestanskich, którzy agitacją swoją podzielili miejscowe plemiona na dwa wrogie i fanatycznie rozzuchwalone obozy; wywołali oni wojnę religijną w Afryce. Protestanci byli słabsi liczebnie od katolików, mieli wszakże za sobą angielską „East Africa Company"; wreszcie nurtujące współzawodnictwo przemieniło się w otwartą wojnę, przyczem muzułmanie miejscowi używali karabinów, dostarczanych im setkami przez anglików w jawnym celu użycia ich przeciw katolikom.

W d. 24-ym stycznia rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie przeciw budynkowi misji katolickiej. Po uporczywej strzelaninie, która zniszczyła misję, rozpoczęło się plądrowanie i wywiązał się ogień, którego ofiarą omal nie padli wszyscy misjonarze. Kilku zginęło, przepadł także cały ich żywy inwentarz. Pozostali przy życiu schronili się do fortu angielskiego, zkąd w d. 30-ym stycznia wydalono ich, nakazując unikać tej okolicy. Król katolicki Mwanga udał się z nimi, a ponieważ nie było tylu łodzi, aby 3—4,000 ludzi zabrać, wielu przeto rzuciło się do jeziora i znalazło śmierć na dnie fali. Biskup Hirth płynął jedną łodzią z królem Mwangą. Z wody widziano, jak nieprzyjaciel plądruje po brzegach. Przybywszy do Sese, biskup opuścił króla i udał się w stronę terytorjum niemieckiego, gdzie znalazł gościnne przyjęcie.

List ten, ogłoszony w paryzkiem *Eclairze,* rzuca dopiero jasne światło na zagadkowe depesze, jakie od pewnego czasu napływały z wnętrza Afryki o walkach pomiędzy katolikami i protestantami. Dziwiło powszechnie, zkąd się ten anachronistyczny antagonizm wywiązał aż w Ugandzie. Akt oskarżenia, sformułowany przez biskupa Hirtha, tłumaczy zagadkę.

Br. Z.

Otwarcie sezonu.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Busko d. 30-go maja.

Od tygodnia mamy prawdziwe lato. Termometr w cieniu wskazuje + 24°.

Kuracjuszów liczba od dni kilku dosięgła już 150-iu osób.

Będąc w Busku lat temu kilkanaście, obecnie miłego doznałem wrażenia, widząc na każdym kroku ruchliwość i zapobiegliwość ze strony dzierżawcy zakładu, dra Dobrzańskiego. Porządek w łazienkach nic nie pozostawia do życzenia, a starannie utrzymywany skwer i lasek przy zakładzie, wreszcie doskonała orkiestra Namysłowskiego dodatnio wpływają na humor kuracjuszów. Brakuje wprawdzie w lasku ławek, lecz niedogodność ta prawdopodobnie wkrótce usunięta będzie.

W szpitalu miejscowym pozostaje około 75-iu chorych, z których—zdaje mi się—kilku mogłoby się leczyć własnym kosztem; zajmują oni niepotrzebnie miejsca w szpitalu tych, którzy bardziej potrzebowaliby bezpłatnej kuracji...

Dotąd w zakładzie nie mieliśmy żadnego zebrania, to też towarzystwo jeszcze rozstrzelone.

Z kroniki okolicznej mam do zaznaczenia wypadek ojcobójstwa we wsi Sieczkowie d. 29-go z. m. Przyczyna zbrodni niewiadoma.

Przed kilkoma dniami powstał tu pożar, który się jednak ograniczył na spaleniu jednej tylko części hotelu Polskiego.

I. A. K.

Punkt wyjścia.

(Nowela amerykańska.)

II.

W sześć dni później młody Waylmer znalazł się w małej mieścinie Quicourt, pierwszy raz w swem życiu na zapadłym zachodzie. Pociąg kontynentalny stanął wczesnym rankiem, okolica więc okazała się Fredowi tak dziką, że nic podobnego najbujniejsza wyobraźnia mu przedstawić nie mogła.

Cała osada tworzyła jedną długą ulicę, z obydwu zaś stron tej niebrukowanej drogi oczy Freda napotykały najdziwaczniejszą architektoniczną mieszaninę. Tu wyniosła kamienica stała niby pod rękę z domkiem drewnianym, ten znów dumnie spoglądał na nizką, walącą się w sąsiedztwie chałupę, przed którą na drewnianym chodniku rozrzucone stare karty od gry świadczyły, że noc ubiegłą spędzono tu równie wesoło, jak i w murowanem sąsiedztwie.

Drewniana platforma dworca, na której stał Fred, była pełna skrzyń, worków i beczek, a przy niej kilka podróżnych, olbrzymich wozów, okrytych płótnem i zaprzężonych w niezliczone prawie szeregi wołów pociągowych lub koni, stanowiło malowniczy, chociaż zaiste dziki obrazek.

Przez chwilę Fred z wielką ciekawością przyglądał się temu dziwnemu widokowi, gdy nagle przypomniał sobie, że pan Bassett nie był zawiadomiony o dniu jego przybycia. Był tedy wielki czas pomyśleć o dostaniu się do głównej kwatery hodowli, położonej w głębi stepów nad rzeką Muscalonge, u podnóża gór Litle Taurus, o 40 mil angielskich od stacji.

Zbliżywszy się do człowieka, który właśnie był zajęty odrywaniem kawałka deski z platformy, aby nim poskromić narownego srokacza, Fred zadał mu zapytanie w kwestji swej podróży.

— Pan Bassett, a toż nie dawniej, jak przed tygodniem widziałem go tutaj —brzmiała odpowiedź.

— No tak, ale to mi dziś nic nie pomoże— zauważył wesoło Fred.

— Ja także tak myślę—odpowiedział woźnica w djalekcie, zdradzającym prawdziwego mieszkańca stepów— i zapewne wolałbyś może, obywatelu, być teraz z powrotem tam, zkąd przyszedłeś, ale ja ci poradzę. Oto widzisz, tam jest biuro pocztowe; idź prosto do pocztmistrza, który cię objaśni najlepiej.

Korzystając z tej rady, Fred udał się w stronę wskazaną i dopytał się nareszcie o pocztę, która mieściła się w tylnej części domu murowanego, gdzie nadto widać było aptekę i biuro sprzedaży gazet.

W chwili, gdy Waylmer doszedł do budynku, spostrzegł, że większą część ulicy wzięła w monopol olbrzymia kareta pocztowa na wiszących resorach; cała na czerwono pomalowana i zaprzężona w cztery rosłe konie. Cały ekwipaż napełniony był pasażerami i pakunkami, na chodniku zaś stał mężczyzna dobrej tuszy. W stroju brakło mu surduta i kapelusza, lecz pomimo to z tonu, jakim pocztyljonowi wydawał ostatnie rozkazy, Fred poznał, że to był

tutejszy wietrzyk łagodny, co muśnie tylko, przemknie mimo, podrażni, ale nawet kapeluszem nie zachwieje.

Wczorajszy *Indépendant* tutejszy zapewnił uroczyście, że pierwszy maja przejdzie tu u nas, w Pau, najspokojniej, że znana rozwaga, powaga itp. tutejszych mieszkańców uchroni ich i t. d. Uwierzyłem najświęciej, zasnąłem na oba uszy z mocnem postanowieniem „odbycia" pierwszego maja właśnie w Pau.

Wstał prześliczny ranek, tem milszy, że po kilku dniach chłodów i deszczu. Wybiegłem na ulicę zobaczyć, co się też dzieje. Niedziela dziś właśnie, zwykłe przeto ożywienie na mieście; kościoły natłoczone; z wież kościelnych rozbrzmiewa zwykła oryginalna gra dzwonów (*carillon*), naśladująca w oryginalny i przyjemny wcale sposób melodję jakiejś przygrywki organowej.

Po rogach ulic grupy osób żywo rozmawiających. Wybory dziś właśnie do zarządu miejskiego. Mer i wszyscy radzcowie ustępują — mieli raczej ustąpić. Rozdają listę kandydatów. Spostrzegam rozlepione świeżo na murach wielkie, żółte arkusze. Nie żadne proklamacje, strzeż Boże: to nowe jakieś prawo ogłasza rząd rzeczypospolitej. Ciekawy plakat.

U góry wielkiemi literami dewiza: „*Liberté, Egalité, Fraternité*", potem w trzy szpalty drukowane stenograficzne sprawozdanie z jednego z ostatnich posiedzeń izby. Zupełnie jak wyjątek z pierwszego lepszego dziennika. Więc słowo w słowo przemówienie ministra sprawiedliwości, więc djalogi z deputowanymi, więc przerywania, więc zarzuty, więc oklaski, więc śmiechy... wszystko. Jednem słowem, protokał cały, z którego w końcu okazuje się, że izba, wygadawszy się do woli (jak z powyższego widać), przyjęła ostatecznie wniosek pana ministra i uchwaliła takie to i takie prawo, które rozkazano ogłosić we wszystkich departamentach i departamentów okręgach. U dołu tłustym drukiem widny zdaleka podpis—C. Floqueta. Przyznać trzeba, że ten sposób komunikowania narodowi woli rządu, z odsłanianiem całego procederu „przechodzenia" nowej litery prawa przez dyskusję, a nawet opozycję sprawia na razie wrażenie — jakby to powiedzieć? —nieco zamało poważne. Ale tu we Francji już tak.

Przechodząc mimo, wstępuję do sklepiku z gazetami. Są jakie wiadomości z Paryża? Jeszcze niema. Przyniesie pierwsze dopiero... *jutro* rano, naturalnie *La petite Gironde.* Tutejsze pisma z racji niedzieli nie wychodzą. Może nadzwyczajne pojawią się wydania? Pytanie moje budzi niedwuznaczne—zdziwienie.

Dotarłem aż do przedmieść. Spokój najzupełniejszy. Aż przykro doprawdy, że się nic, literalnie nic nie zobaczy z tego słynnego zagranicznego „pierwszego maja".

Po południu, między śniadaniem a obiadem, zabiera się do pawilonu na Place Royale — muzyka wojskowa. Publiczność nadciąga z całego miasta. Dzień piękny; kawiarnia na placu przepełnia się; osób z półsetki rozsiadło się już na krzesełkach u stoliczków przed kawiarnią, na dworze. Ciepła najwyżej może stopni piętnaście, czternaście; pomimo to ani jednego paltota.

Publiczność bez wyjątku prawie miejscowa; panowie ucinają sobie partyjkę trik-traka lub grają w karty, popijając absynt. Panie przechadzają się wzdłuż i wszerz po placu lub zajęły miejsca nawprost orkiestry u stóp pomnika wesołego i dobrego króla, co z wierzchołka piedestału, pod bok wziąwszy się, spogląda na nie. Jeżeli pomniki cobądź czują, cieszyć się powinien dobry król Henryk. Piękniejszych kobiet nie było tu z pewnością za jego czasów. Śmiem nawet przypuszczać, że typ kobiet tutejszych z biegiem wieków wyszlachetniał i wypiękniał. Kraj, przez który kolejno przechodzili rzymianie, goty, saraceni, wandale, piraci normandzcy, hiszpanie, wreszcie anglicy, piękną może mieć ludność. Tak też jest w istocie.

Zwłaszcza na kobietach znać: południe i sąsiedztwo Hiszpanji. Twarze ściągłe, śniade, oczy i włosy czarne, spojrzenia bystre. Pięknych twarzy może niedużo, ale przeciętnie—wiele ładnych a przedewszystkiem wyrazistych. Mężczyzni też czarnowłosi o śniadej cerze. Wiele twarzy zupełnie wygolonych, zwłaszcza po wsiach. Wyobrażałem sobie jednak, że ludność tutejszą znajdę bardziej ożywioną i hałaśliwą. Mówią tylko szybciej tu, niż gdzieindziej we Francji, a samo narzecze ludowe obfite w samogłoski, dźwięczy jakoś szeroko i głośno. Dziwne to narzecze, mieszanina języków łacińskiego, celtyckiego i hiszpańskiego, dźwięczne, trochę śpiewne. Rad tutejszy mieszkaniec go używa, a o poetach prowansalskich wspomina się tu często. Nawet pod posągiem Henryka IV-go w bearneńskiem narzeczu napis na piedestale umieszczono: *Lou nouste Henric.*

A oto i właśnie, gdy muzyka ostatni swój „kawałek" przegrała, rozpoczął się pod odkrytem niebem, na placu, koncert inny. Opodal przed kawiarnią na dwóch krzesełkach usiedli: kobieta z arfą i mężczyzna ze skrzypcami, trzymanemi w ręku jak wiolonczela. On grał melodję, ona akompanjowała, a oboje śpiewali jakąś pieśń bearneńską, ludową, jakby trochę staroświecką... Z przed kawiarni nie ruszył się nikt, publiczność zaś przechadzająca się po placu skupiła się dokoła grajków. Słuchano uważnie i z widocznem zadowoleniem. Do talerzyka kwestującej arfiarki posypały się gęsto miedziaki i srebrniki.

Ręczyłbym, że o wyborach do rady miejskiej, o pierwszym maja, ba, o samym nawet Ravacholu i kompanji mało już kto pamiętał.

Poszli sobie grajkowie, rozpłynęła się publiczność, zachodzące słońce rozpaliło delikatnem żółto-różowa

niewątpliwie pan pocztmistrz. Zwrócił się więc do niego z zapytaniem:

— Little Taurus?

— Ah, to zapewne pan Fitzclose?

— Nie, panie, Waylmer.

— Ah, Waylmer, bardzo mi przyjemnie poznać pana, Bassett mówił, że jeden z panów ma tu przybyć, prosił też, abym go zaraz zawiadomił; chciał pana zabrać. Ale zaraz, zaraz, aha właśnie idzie tu jeden z jego sąsiadów. Hej! hej! Mart! słuchajno Mart!

Człowiek, przywołany w ten sposób, zbliżył się, a był on olbrzymiego wzrostu, barczysty, silnie zbudowany; wysłuchawszy słów pocztmistrza, odrzekł dobrodusznie:

— Naturalnie, wezmę go ze sobą, zawiozę do Bassetta, toć mi przecież po drodze; tylko, proszę, zatrzymaj się pan tu chwilkę. Zaraz wrócę, muszę jednak wziąć bańkę nafty dla Big Brothers, ładunków dla Triangle Boys, ale i, Boże drogi, obiecałem kupić szpilek do włosów dla Clary, Bill Burtesa, a jeszcze i wózek dziecinny dla Rogers'a. Bo to, powiadam ci, mój stary, teraz czas nam, weteranom, ztąd uciekać, gdy na stepach zaczynają używać wózków dziecinnych i szpilek do włosów. No, ale to wszystko jedno... Panie Waylmer, ja tu będę za chwilkę.

— Bassett będzie szczęśliwy, jak pana zobaczy—przemówił pocztmistrz po odejściu Marta.— A poczciwy Mart dowiezie pana na miejsce dobrze, bo to nasz stary znajomy. Ale, przepraszam, muszę pójść listy wypakować. Może pan wejdzie na chwilkę, albo rozejrzy się po mieście, bo Mart zaledwie za godzinę gotów będzie.

Idąc za dobrą radą, Fred wstawił swą walizkę za kratkę, dzielącą pocztę od apteki, i wyszedł na miasto, które budziło się z uśpienia. *Saloon* zamiatano, szykując się na przyjęcie rannych gości; z „hotelu Metropolitan" goście już zaczęli wychodzić i szeroką falą łączyli się z przechodniami. Była tu mieszanina najróżnorodniejszych typów: farmerzy, różnee okazy pastuchów stepowych, woźnice, a między nimi i niejeden kupczyk, z powierzchowności wyglądający na świeżo zabranego z za kontuaru sklepowego którego z miast zachodnich.

Waylmer z początku ciekawie przyglądał się przechodniom, aż nareszcie zwróciło uwagę jego szczególne zjawisko. Była to kobieta, jadąca konno. Piękną, wysmukłą kibić osłonięta suknią, krojem angielskim zrobioną, duży słomiany kapelusz ocieniał jej głowę, rękawice z szerokiemi sztywnemi mankietami okrywały drobne ręce, a na jednej z nich wisiał harap rzemienny. Miss siedziała na siodle, silnie paroma popręgami przypasanym, a na prawej jego klapie z olstrza wyglądała z perłowej masy rękojeść rewolweru. Na jakim koniu jechała, Fred nie spostrzegł, bo całą uwagę miał zwróconą na amazonkę, śledząc ją dotąd, dopóki mu z przed oczu nie znikła.

Po godzinie spaceru po platformie pocztowej Fred nareszcie znalazł się na wózku obok Marta i pokłusowali przy odgłosie stukania bańki z naftą i wyrywaniu się z uwięzi wózka dziecięcego, skrzypiącego na różne tony.

Z początku jechali gładką drogą, a później skręcili w nizki las sosnowy i znów na stepy, okryte różnokolorowemi kwiatami.

Był to czerwiec, a więc pora roku, w której kwiaty dzikie na stepach przybierają najwspanialsze barwy. Natura zawładnęła też całym umysłem Waylmera.

Mart tymczasem opowiadał mu o życiu w stepach, pełnem rozmaitości, przygód, ale i niebezpieczeństw. Waylmer słuchał go z ciekawością, lecz z większą uwagą od czasu do czasu przyglądał się szaremu przedmiotowi, oddalonemu od nich może o pół mili w lewo i równie szybko posuwającemu się w tym samym kierunku. Nie śmiał zwracać towarzysza swego uwagi na przedmiot, który niekiedy wydawał mu się jeźdźcem na koniu, to znów tą samą amazonką, którą rano widział na ulicy miasteczka. Drogi musiały się zbliżać ku sobie, bo i przedmiot coraz wyraźniej oczom Freda się przedstawiał. Już zaledwie rozdzielało ich kilkaset kroków i właśnie Mart spostrzegł amazonkę, gdy niespodziewany wypadek zmienił zupełnie sytuację.

Koń amazonki zaczepił w biegu o gałąź, ukrytą w gęstej trawie, potknął się, a padając, wyrzucił amazonkę o kilka stóp przed siebie.

W mgnieniu oka Mart smagnął biczem konia i cwałem zbliżał się do leżącej bez ruchu na ziemi kobiety. Fred zaś, zanim wózek się zatrzymał, zręcznie wyskoczył, podbiegł i podniósł bezwładną, ujmując ją silnie w swe ramiona. W upadku, oprócz stłuczenia, nic jej się nie stało, otworzyła oczy, a przychodząc równocześnie do przytomności, spostrzegła starego.

— Ah, Mart!—zawołała — jak często przestrzegałeś mnie, żeby się strzedz Bebe. Teraz śmiać się pan ze mnie będziesz.

— Śmiać się nie myślę—odrzekł Mart—ale byłem pewny, że ta szkapa stanie się kiedy powodem wypadku. A jeszcze, patrzcie, i rewolwer przy siodle, ręczę, że nabity.

— Nie ma niebezpieczeństwa, jest na półkurczu.

— Co to znaczy w takim wywrocie, a zresztą, poco pani wozi rewolwer ze sobą, czyż nie wiesz, że nie ma człowieka nad rzeką, któryby się za ciebie zabić nie dał!

— Wiem o tem, panie Mart, że nikt mi tu krzywdy nie zrobi—wymówiła dziewczyna z takim uśmiechem, że mógłby każdego z największego gniewu rozbroić.—Ale cóżbym zrobiła, gdyby na mnie wypadł rozwścieczony byk? A przecie tu między skałami często i z dzikim zwierzem spotkać się można.

— Prawda i to, ale jestem o panią spokojny, bom cię przecież sam strzelać nauczył. Tylko konie przynajmniej wybieraj sobie pani lepsze. Alboż to mało macie koni...

— Po polach ja też jeżdżę na moim „Krazy head", ale do miasta... Tam nie pozwalają mi na nim jeździć, bo się boi kolei. No, ale czas w drogę; niech mi pan Mart poda rękę, to wsiądę.

— Ależ, panno Carie, nie pozwolę pani siąść na tę szkapę. Ja się na niej powlokę, a pani niech siada na wózek z panem Waylmerem.

Na te słowa Waylmer uchylił kapelusza. Panna Carie odpowiedziała na ukłon skinieniem głowy, lecz podbiegła do Bebe i prosiła Marta, aby jej dopomógł wsiąść na konia, tłumacząc się, że musi zjechać z drogi z lekarstwem do sąsiadki, gdzie wózkiem dojechaćby nie mogła.

Zaledwie dotknęła ręką siodła, a już siedziała na koniu, który, jakby chcąc wynagrodzić ją za swą winę, z szybką wyciągniętą pogalopował żywo. *(D. n.)*

---

wem światłem białe szczyty Pirenejów. Przycichło na placu. Zapalono światła w kawiarni; zrobiło się w niej tłumno. Jeli schodzić się „radzcowie". Winszowano niektórym; co mówię, niektórym? winszowano wszystkim, gdyż gremjalnie cały skład dotychczasowy rady wybrano napowrót.

Nasłuchawszy się i naczytawszy o „zwyrodnieniu" rzekomem francuzów dzisiejszych, aż ze zdziwieniem niemal patrzy się na nich. Iluż to „tęgich chłopów" tu się spotyka! Powiada tradycja, że kiedy na zamku tutejszym przyniesiono Antoniemu de Bourbon nowonarodzonego przyszłego Henryka IV-go, ten najpierw malcu gębę czosnkiem natarł i miejscowem ostrem winem „Jurançon" go napoił. Tęgi król i rycerski wyrósł z malca. Czy do dziś dnia raczą tu nowonarodzonych w ten sposób jak wiekopomnej pamięci hrabia bearneński, powiedzieć nie umiem, wiem tylko, że do dziś dnia bearneńczyk każdy na czosnek, na wino swoje, na *le vin brutal de Jurançon*, na obfite jadło i tęgie picie niezmiernie jest łakomy. Tłusto i potężnie tu jadają ludzie, jak w beczkę leją w siebie wino, a czosnkiem od nich niesie jak od samego Antoniego de Bourbon. Lud zaś, co tęgo jada i pije, trudno, aby był fizycznie zniedołężniałym. Otyłych mało, muskularnych mężczyzn tu dużo; lud w ogóle uchodzi za sprytny ale trochę leniwy. Natomiast w samych Pirenejach mieszkają górale, których, jak zakopańskich, ci, co ich poznali i mieli z nimi do czynienia, odchwalić się nie mogą.

Zmrok zapadł. Około dziesiątej wypróżniły się kawiarnie; opustoszały ulice; miasto całe w ciszę zapadło. Zaledwie kilku przechodniów spotkałem, wracając środkiem miasta do domu. Obecnie już śpi Pau w najlepsze, nie doczekawszy nawet marnego telegramu ze stolicy, na którą zwrócone są obecnie oczy całego świata, nie troszcząc się nawet, ręczę, o wiadomości z bulwarów nadsekwańskich.

Czesław Jankowski.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanow. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona j e d y n i e za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W sprawie organizacji russkiego handlu zbożowego, jak pisze *Berliner Börsen Courier*, bawi obecnie w Berlinie r. st. A. Kozłowski, celem omówienia nowej klasyfikacji zbóż. P. Kozłowski zwrócił się w tym względzie do tamtejszego kolegjum starszych zgromadzenia kupieckiego, które ma zwołać na posiedzenie uczęszczających na giełdę produktową, dla przedyskutowania odpowiednich kwestyj.

= *Praw. wiestn.* donosi o zatwierdzeniu nowej ustawy lubelskiego Towarzystwa dobroczynności w zamian obowiązującej dotychczas z r. 1833-go.

= Z braku kandydatów na dzierżawę propinacyj na ziemiach włościańskich wśród posiadłości w gubernjach Królestwa Polskiego prywatnych, skarbowych, fundacyjnych instytucyj publicznych i majoratowych, celem zapewnienia skarbowi dochodów z propinacji, izby skarbowe gubernjalne otrzymały pozwolenie stopniowego zmniejszania szacunku propinacyjnego w stosunku procentowym przy ogłaszaniu każdorazowo nowej licytacji; gdy zaś ustępstwa procentowe, czynione trzykrotnie, nie pomagają, wówczas propinacja oddawaną jest za dowolnie ofiarowaną cenę, nareszcie w braku i tej kategorji kandydatów szynkarzy, osady karczemne są sprzedawane na korzyść ministerjum dóbr państwowych. Dotychczas, z wyjątkiem dwóch zaledwie gubernij, ceny propinacji utrzymały się dawniejsze, w innych obniżono je o $1/3$ część szacunku, najgorzej wszakże dzieje się w gubernji łomżyńskiej, gdzie z braku kandydatów-dzierżawców skarb musiał się wyrzec tego dochodu za pierwsze półrocze roku bieżącego, a do ponownej i ostatniej licytacji ceny obniżono już o 50% w porównaniu z szacunkiem do ostatniej licytacji. W roku przeszłym zaś musiano tam zamknąć i sprzedać 18 karczem, już zupełnie opuszczonych przez szynkarzy. Sporo karczem skarbowych zamknięto też i w gub. suwalskiej.

= Pan oberpolicmajster miasta Warszawy wzywa w *Warsz. gubern. wiedom.* do powrotu następujące osoby, przebywające samowolnie za granicą, a to pod skutkami, wynikającemi z § 326-go kod. karn.: Jakuba Szmula Poznańskiego 45 lat, Fajgę Poznańska 45 l., Nachmana Rajnera 38 l., Hersza Apte 59 l., Mindlę Apte 24 l., Icka Apte 22 l., Wiktora-Florentyna Włodka 54 l., Annę Włodek 43 l. i Surę Weiurit 28 l.

= Z powodu upałów panujących, p. oberpolicmajster m. Warszawy polecił rozporządzeniem, zamieszczonem w *Gaz. polic.* zobowiązać właścicieli domów, aby wszystkie ulice w dni pogodne obficie były polewane wodą cztery razy dziennie, z wyjątkiem przedmieścia Pragi, gdzie należy je polewać tylko trzy razy. Zjazd, ulica i plac Aleksandryjski, place: Zamkowy, Warecki i Belwederski, aleje: Ujazdowska i Szucha, oraz drogi komunikacji kołowej w parku łazienkowskiem mają być w dni pogodne polewane codziennie.

= Za wykroczenia przeciwko przepisom o odzieży żydowskiej, Hersz Kalkurator i Herszon Gelbfarb skazani zostali, jak donosi *Gaz. polic.*, na karę pieniężną po 5 rs., lub w razie niemożności uiszczenia grzywny, na areszt dwudniowy.

= Nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym w b. m. odbywać się będą w następującym porządku: d. 5-go w języku polskim; d. 6-go w niemieckim; d. 12-go w polskim wraz z komunją; d. 19-go w niemieckim wraz z komunją, a o godz. 12-ej w południe w języku polskim; d. 20-go w polskim. W święta nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana; przygotowanie do komunji odbywa się w dniu poprzedzającym komunję o godz. 5-ej po południu.

= Nadzwyczajne i zwyczajne zgromadzenia ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei terespolskiej, naznaczone pierwotnie na 25-ty b. m., nie odbędą się w tym terminie i odroczone zostały do d. 9-go lipca.

= Celem sprawdzenia funduszów za rok ubiegły, należących do Arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście i instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, ustanowiona została osobna delegacja, do której składu wchodzą pp. Józef Bajkowski jako przewodniczący, Adolf Janowicz, Metodjusz Puchalski, Franciszek Podlewski, August Miaskowski, Antoni Rzeszotarski i Walery Zagrabiński. Delegacja czynność rewizyjną dokona w dniu dzisiejszym, a właściwy protokuł odczyta na posiedzeniu ogólnem, które odbyć się ma w d. 6-ym b. m., o godz. 5-ej po południu.

= Znany w kołach kupieckich starszy pomocnik naczelnika ekspedycji towarowej na kolei wiedeńskiej, Teodor Wróblewski, zmarł wczoraj wieczorem.

= Dziś rano zmarła żona prof. Władysława Holewińskiego, z. p. Aniela z Wosińskich; ogólny żal w mieście towarzyszy żałobie szanownego profesora.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Dama kameljowa", w Letnim „Broń niewieścia" i „Rodzina Pont-Biquet", a w Nowym „Gondjolerzy" i divertissement baletowe z „Ali-Baby".

* Repertuar teatru Wielkiego projektuje na jutro „Wolnego strzelca".

* W teatrze Letnim jutro sztuka p. Alfreda Konara p. t. „Bankruci".

* Teatr Nowy daje jutro po raz drugi wznawionych dzisiaj „Gondoljerów" Sulivana.

Widowisko rozpocznie wznowiona operetka Zajca „Figle Chochlika” z panią Zimajerową.

* Występ p. Wierzbickiego z powodu jego niedyspozycji odłożony został do przyszłego tygodnia.

* Panna Marcelówna powróciła z urlopu i w przyszłym tygodniu ukaże się na scenie.

* Z nowej krotochwili p. t. „Trzecia głowa” odbyła się dzisiaj na scenie teatru Nowego próba czytana.

* Dla teatru Letniego ułożono na tydzień przyszły następujący repertuar: poniedziałek: „Grajek” i „Rodzina Pont-Biquet”; wtorek „Bawidełko”; środa „Wicek i Wacek”; czwartek „Guzik i Musotta”; piątek „Koniec Sodomy”; sobota „Bankruci”; niedziela „Czyja wina” i „Oj młody, młody”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: w Wielkim 598, w Letnim 267, w Nowym 213; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 585; w teatrzykach ogródkowych było osób: w Belle-vue 180, w Wodewilu 378, w Eldorado 185.

= Za Moniuszkę.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, w kościele katedralnym św. Jana odbyło się solenne nabożeństwo żałobne za duszę twórcy „Halki”, ś. p. Stanisława Moniuszki.

Mszę świętą, a następnie egzekwje celebrował ks. kanonik Roch Filochowski w asystencji duchowieństwa i kleru.

Pośrodku świątyni na katafalku ustanowiono symboliczną trumnę, w głowach zaś wielkich rozmiarów portret Moniuszki, pędzla p. Juljana Maszyńskiego.

Prawdziwie artystyczną była dekoracja ramy obrazu, złożona z liści palmowych, czarnej krepy i żółtego wianuszka sasanek.

Na chórze całkowity zastęp śpiewaków „Lutni” wraz z udziałem głosów kobiecych, pod wodzą dyrektora Piotra Maszyńskiego, wykonał z pietyzmem „Mszę żałobną” zgasłego muzyka.

Na organach towarzyszył śpiewakom p. Kałużyński.

W kościele nie było natłoku, natomiast zgromadzenie odznaczało się doborem przedstawicieli świata naukowego, literatury, sztuki i dziennikarstwa.

Zapewne egzaminy, odbywające się obecnie w konserwatorjum, tudzież obowiązki pracy nie pozwoliły stawić się wielu muzykom.

Byli wychowańcy instytutu ociemniałych, grajkowie, stawili się na nabożeństwo w komplecie.

= Restauracja.

W kaplicy Matki Bozkiej przy kościele św. Krzyża odnawiają obecnie ołtarz Bogarodzicy.

W miejsce obrazu, znajdującego się w tymże ołtarzu umieszczony będzie nowy, sprowadzony w tych dniach z Częstochowy, który przybrany zostanie w sukienkę, imitującą wiernie takąż szatę, zwaną perłową, znajdującą się na Jasnej Górze.

Sukienka wykonaną została artystycznie w zakładzie pp. magdalenek przy ulicy Żytniej, a bogaty haft złoty i misterne wyszycie perłowe, rzucone na niebieski lugduński aksamit zajęło trzem pracownicom kilka miesięcy czasu.

= Fotografje artystów.

Mieliśmy sposobność oglądania w tych dniach pięknej kolekcji portretów fotograficznych, która firma tutejsza M. Pusza (dawniej Karoli i Pusz) wysłała na międzynarodową wystawę teatralno-muzyczną do Wiednia.

W kolekcji tej, starannie i umiejętnie dobranej, znalazły się portrety wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli warszawskiego dramatu i komedji z ostatniego dziesięciolecia.

Obok Żółkowskiego, Królikowskiego, Tatarkiewicza, Modrzejewskiej i Romany Popielówny, którzy ustąpili już z widowni działania na scenie warszawskiej, pomieszczono ładne reprodukcje kostiumowe najcelniejszych artystów, obecnie stanowiących czoło naszej trupy teatralnej.

Wykonanie portretów zaleca z najlepszej strony wyborną pracownię p. Pusza, która—dodać to należy z uznaniem—podjęła się wykonania całej obfitej kolekcji bezinteresownie.

= Nowy gmach.

W nowo otworzonej ulicy, obok kościoła po-kapucyńskiego, przystąpiono do budowy domu kilkopiętrowego, przeznaczonego na gimnazjum żeńskie.

Budowla ta ma być jeszcze w r. b. ukończona i oddana do użytku publicznego.

= Maszyna-olbrzym.

Mamy do zanotowania fakt, dotyczący przemysłu przędzalniczego.

W dniu wczorajszym puszczono w ruch nową fabrykę przędzy grubej wełnianej pp. Briggs, Posselt i Sp. w Markach pod Warszawą.

Fabryka ta istnieje już od 1884-go roku, obecnie została rozszerzoną przez dobudowanie nowego 5-piętrowego budynku.

W czasie ostatniej zimy i obecnej wiosny uskuteczniano wewnętrzne wykończenie fabryki, a mianowicie montaż transmisji, maszyny parowej i maszyn przędzalniczych.

O ogromie tej nowej fabryki można wnosić ztąd, że poruszana jest maszyną parową o sile 1,000 koni indukcyjnych.

Dostarczyła ją angielska firma Hick Hargreave et Comp. Bolton.

Sporządzenie transmisji powierzono krajowej fabryce specjalnej transmisji J. John w Łodzi.

Maszyny przędzalnicze sprowadzono z Anglji z fabryki Prince Smith et Son w Keigley.

Wspomniana maszyna posiada mechanizm parodzielny Corlissa i jest jedną z największych w Królestwie.

Do osobliwości jej należy niezwykła chyżość tłoka (3 metry na sekundę) oraz szybkość obwodowa koła rozpędowego, wynosząca z górą 25 metrów na sekundę.

Jeżeli się nie mylimy, to większe maszyny posiadają jedynie akcyjne towarzystwa zakładów bawełnianych pp.: Heintzel et Kunitzer, Scheiblera i Poznańskiego w Łodzi.

Z koła rozpędowego, mającego 7′ angielskich szerokości, całkowita wywiązana siła przeniesioną zostaje nie linami, lecz za pomocą dwóch pasów o szerokości: jeden 3′, drugi 4′, do parteru i drugiego piętra, zkąd również pasami, w osobnej na ten cel urządzonej komorze pasowej, siła przeniesioną zostaje do pozostałych pięter.

Nietylko ze względu na wspomnianą szybkość obwodową koła rozpędowego, lecz i ze względu na ogrom przenoszonej siły, transmisja w fabryce tej należy do najpoważniejszych robót, jakie kiedykolwiek w tym kierunku zostały w kraju, przez siły miejscowe, uskutecznione.

Przy puszczeniu w ruch fabryki w Markach obecny był inżenier Władysław Jechalski, dyrektor techniczny fabryki Johna.

Nadmienić musimy, że brakujące jeszcze maszyny przędzalnicze będą zbudowane w Markach.

= Kamera dezynfekcyjna.

W dniu wczorajszym na terytorjum posesji nr. 99 przy alei Jerozolimskiej, dokonane były próby działania kamery dezynfekcyjnej systemu p. Święcianowskiego, urządzonej w specjalnym budynku przez budowniczego p. Krzesińskiego.

Kamera urządzona jest na żądanie władzy sanitarnej do dezynfekowania szmat, gromadzonych w wielkiej ilości we wspomnianej posesji w magazynach drewnianych, do użytku papierni i przędzalni prowincjonalnych.

Jest to pierwsza kamera tego systemu urządzona w mieście naszem, która przy ciśnieniu dwóch atmosfer daje 100 stopni Celsiusza, a przytem przedmioty poddane dezynfekcji wychodzą z niej suche i bezwonne, kiedy przeciwnie, z kamer używanych w szpitalach, bielizna po dezynfekcji jest mokra i cuchnąca.

Suszenie przedmiotów w kamerze systemu Święcianowskiego uskutecznia się przez nagrzanie pary i silną wentylację podogniska.

Do komisji, delegowanej dla zbadania działalności kamery, należą pp.: dr. Polak, dr. Troicki, dr. Hołownia, naczelnik wydziału technicznego przy rządzie gubernjalnym, p. Sokolnicki, inżenier Loewe i mechanik gubernjalny.

= Mięso drożeje.

Od kilku dni mięso wołowe znacznie podniosło się w cenie.

W handlu detalicznym żądano wczoraj 17, a dziś nawet 18 kop. za funt wołowiny, gdy przed trzema dniami płacono 14 kop.

Podobno na podrożenie to wpłynęły upały, a po części i święta żydowskie.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle nieustannie opada.

W dniu wczorajszym wodomiar wskazywał zaledwie 2 stopy i 10 cali.

Pod Warszawą wyłaniają się liczne mielizny, utrudniające żeglugę.

Ruch towarowy na przystaniach jest słaby, przybycie bowiem berlinek jest spodziewanem dopiero w przyszłym tygodniu.

= Ucieczka aresztanta.

Z więzienia głównego przy ul. Długiej zbiegł onegdaj rano osadzony tam od niedawna aresztant, Paweł Petrow, włościanin z pod Moskwy.

W drodze do furty więziennej zbieg zabrał leżącą na kamieniach kurtkę jednego z pracujących przy robotach ziemnych wyrobników, i w takiem przebraniu uciekł.

= Przy pracy.

Zatrudnieni w fabryce wody sodowej przy ul. Smolnej pod № 10-ym robotnicy: Kazimierz Majdziński i Grzegorz Malczewski, skutkiem pęknięcia syfonu, do którego nalewali wodę, ponieśli ciężkie obrażenia.

Majdziński stracił lewe oko, towarzyszowi zaś jego odłamek syfona zranił twarz i szyję.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, odwieziono ich do mieszkania.

Robotnik mularski, Andrzej Skóra, zajęty pracą przy naprawie domu pod № 6-ym przy ul. Zakroczymskiej, spadł z wysokości piętra i złamał nogę.

Odwieziono go do szpitala starozakonnych.

= Najechanie.

Rozwożący piwo wozem № 1945 najechał na ul. Senatorskiej na tramwaj № 69 tak silnie, iż galerja platformy odpadła, a woźnica spadł z kozła i poniósł dotkliwe obrażenia głowy i ręki.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

= Pod kołami.

Wczoraj po południu, w chwili odejścia pociągu osobowego kolei wiedeńskiej, woźny biurowy tej kolei, Dąbrowski, podał pakiet nadkonduktorowi prowadzącemu pociąg, poczem cofnął się, lecz uderzył plecami o latarnię gazową tak silnie, iż odbił się i wpadł pod koła wagonu.

Na krzyk służby i publiczności zgromadzonej na peronie, pociąg natychmiast zatrzymano, pomoc jednak okazała się spóźnioną, gdyż koła wagonu przeszły nieszczęśliwemu przez piersi.

Wydobyto już martwe zwłoki, w straszliwy sposób zmiażdżone.

= Śmierć z oparzenia.

Zamieszkały przy ul. Nowolipki pod № 17-ym Jan Wiśniakowski, introligator, powróciwszy w nocy do domu, zrzucił przypadkowo z półki, dość wysoko zawieszonej, butelkę benzyny, która, rozbiwszy się o jego głowę, oblała całe ciało.

Benzyna zajęła się od stojącej w pobliżu świecy i w jednej chwili W. zamienił się w słup ognia.

Z obrażeniami na całem ciele odwieziono go do szpitala ewangielickiego, gdzie dziś rano, w strasznych męczarniach, rozstał się z życiem.

Sprawy rzemieślnicze.

Sekcja rzemieślnicza wczorajszem posiedzeniem zamknęła bieg prac, przez okres zimowy prowadzonych, a zamknęła podjęciem myśli, której ze wszech miar przyklasnąć należy.

Rzecz dotyczy założenia domu schronienia dla rzemieślników. Jest to wniosek p. Krysińskiego, prezydjum sekcji w formie konkretnej przedstawiony.

Autor zastanawia się nad położeniem rzemieślnika fabrycznego i warsztatowego, kreśli smutny obraz mianowicie tego ostatniego, dotkniętego niedołęztwem lub starością, i przychodzi do wniosku, iż korporacja tak liczna, posiadająca przeszło dziewięćdziesiąt kilka tysięcy członków, winna przecież w imię uczucia ludzkości i interesu własnego zapewnić opiekę tym, którzy tyloletnią pracą na nią zasłużyli. W granicach i za granicami państwa zakłady podobne wszędzie istnieją. Petersburg posiada dom schronienia dla rzemieślników, w którym znajduje przytułek 300-tu ludzi, po innych miastach wielkich widzimy toż samo; dlaczego jeden rzemieślnik warszawski na wytworzenie tego rodzaju samopomocy zdobyć się nie może, kiedy osiągnięcie celu nie przekracza zakresu jego możności?

Pan K. chciałby widzieć dom schronienia dla rzemieślników, na wzór istniejącego już przytułku przy kościele Panny Marji na Nowem-Mieście zorganizowany. Przytułków takich, ze względu na liczbę rzemieślników winno być więcej. Ofiary od zgromadzeń, pewne opłaty, od wyzwalających się i wpisujących pobierane, wytworzyłyby wkrótce potrzebny fundusz. Przedewszystkiem zaś chodzi o zajęcie się samą myślą, o zaopiekowanie się projektem, który, im prędzej wykonany zostanie, tem więcej w skutkach swych okaże się dobroczynnym.

Myśl wnioskodawcy dokładniej i szerzej rozwinął jeszcze p. Juszczyk. W gorącem przemówieniu kreśli on nieszczęścia setek stróżów, pozbawionych opieki i dachu, których już Towarzystwo dobroczynności przytulić nie jest w możności. Z punktu zaś zapatrywania praktycznego oświadcza się przedewszystkiem za nadaniem schronieniu charakteru domów noclegowych, gdyż stary lub zniedołężniały robotnik kęs chleba jeszcze znajdzie łatwiej; nie odmówi mu go nikt ze współbraci, lecz nie znajdzie nigdzie kąta, o który najtrudniej.

Z właściwą też sobie energją pan J. odwołuje się do zgromadzeń rzemieślniczych, przypominając ich obowiązki. Nie ma w Warszawie tak ubogiego cechu, w którego ladzie nie znalazłoby się kilku, lub przynajmniej tysiąca rubli. Niechże połowa z tych funduszów obróconą zostanie na schronienia, a powstaną one szybko, i potrzebie moralnej i materjalnej stanie się zadość—materjalnej, zarówno jak moralnej, bo cech, wydatkując na wzniesienie schronień, oszczędza na opłatach szpitalnych i na zapomogach, dziś udzielanych. Pięćdziesiąt cechów to conajmniej 50,000 rs.—fundusz aż nadto wystarczający, by wybudować rzemieślnicze schronienia noclegowe.

Projekt powyższy, poparty wymownie przez przewodniczącego, zebrani przyjęli z wielką sympatją: ani jeden głos przeciwko niemu nie zaprotestował, a można również mieć nadzieję, iż znajdzie trwalszy odźwięk w czynie, na którego spełnienie zbyt długo czekać nie będziemy.

Po za tem obradowano jeszcze wczoraj nad sprawą bazaru rzemieślniczego.

Delegacja wykonawcza, dzięki szczerym usiłowaniom naprzód ś. p. Brodzkiego, a następnie p. Teo

dora Wernera, spełniła swoje zadanie. Pierwsza część zadania: zebranie odpowiedniego funduszu jest rzeczą dokonaną. Suma ogólna ze sprzedaży udziałów i procentów, od nich narosłych, wynosi rs. 9,204 kop. 50. Ze zaś fundusz ten zwiększa ofiara 1,000 rs., przez kasę przemysłowców złożona, przeto wymagany kapitał znajduje się w całości. Przychodzi teraz kolej na zadanie drugie, równie, a bodaj może jeszcze trudniejsze: właściwego i umiejętnego jego zużytkowania. Inicjatywa delegacji i w tym wypadku odegra rolę ważną. Przedewszystkiem rodzi się potrzeba prawna zawiązania spółki i nadania jej formy odpowiedniej. W spółce tej przedstawiciele, obrani przez właścicieli udziałów, reprezentować będą jej interesy, a zarazem nadadzą kierunek działalności bazaru. Jak wiele na wyborze odpowiednich osobistości zależy, łatwo zrozumieć. P. Makowiecki na okoliczność tę zwrócił też baczną uwagę uczestników bazaru, p. Juszczyk zaś położył wielki nacisk na potrzebę wyszukania zawczasu odpowiedniego lokalu, o który w Warszawie niełatwo.

Ze sprawozdania cyfrowego, jakie odczytał p. Osmała o liczbie rozprzedanych udziałów, dowiedzieliśmy się jeszcze, że w bazarze uczestniczą zgromadzenia rzemieślnicze w porządku następującym. Najwięcej, bo 10 udziałów, ma zgromadzenie garbarzy; po 4 udziały mają zgromadzenia: krawców, szewców, ślusarzy i mularzy, 2 udziały cech kuchmistrzów, po 1-ym białoskórnicy, szczotkarze, szklarze, bednarze, organmistrze, rękawicznicy i drukarze.

Zatem z 50-ciu cechów, istniejących w Warszawie, przyjęło udział w założeniu bazaru zaledwie 14 cechów. Czy nie zamało?

Kończąc sprawozdanie niniejsze, uważamy za niezbędne zaznaczyć: iż jeżeli sekcja rzemieślnicza w ciągu ostatniego okresu swej działalności wykazała taką żywotność; jeśli obrady jej dotykały i poruszały sprawy pierwszorzędnego dla świata rzemieślniczego interesu; jeśli wreszcie posiedzenia jej odbywały się zwykle przy zapełnionej sali—zasługę tej korzystnej niesłychanie zmiany przypisać przedewszystkiem należy prezydjum sekcji, w szczególności zaś przewodniczącemu, p. Makowieckiemu, który, wnikając w ducha potrzeb naszego rzemieślnika, w imię ich przemówić i trafić do niego umiał.

Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kasa Towarzystwa papierni „Soczewka" rozpoczęła wypłacanie dywidendy za r. z. od akcyj Towarzystwa po rs. 40 na każdą akcję 500-rublową.

— D. 5-go czerwca odbędzie się w ogrodzie Frascati loterja fantowa na rzecz Towarzystwa „Przytulisko".

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Treść mojego przemówienia w sprawozdaniu z zebrania zwolenników homeopatji, zamieszczona w nrze 152-im *Kurj. warsz.*, jest mylnie oddana i dlatego upraszam pana o umieszczenie w swem piśmie listu niniejszego.

Sprawozdawca przypisuje mi: 1) że w przemowie broniłem praw homeopatji i wykazywałem jej rozwój; 2) że stawiałem zarzut stronniczości prasie; dalej 3) że, broniąc wolności opinij i przekonań, nie uznawałem prawa dla przekonań innych; wreszcie 4) z listy członków zarządu wypuścił nazwisko mecenasa Antoniego Połtawskiego, powołanego 15-ma głosami.

Otóż, nietylko, że w przemówieniu swem nie miałem zamiaru bronienia sprawy homeopatji, która dziś już bynajmniej żadnej obrony nie potrzebuje, ale nadto nie starałem się „wykazywać jej rozwoju", gdyż na to nie kilka minut, lecz kilka godzin czasu potrzebaby mi było; jedynie starałem się wyłuszczyć cel Towarzystwa, a zarazem i pobudki, jakiemi kierowałem się, powołując do życia instytucję nową. Dla sprawozdawcy wyrazy „*jednostronny*" i „*stronny*" widocznie jednakowe znaczenie mają; mówiłem tylko, że prasa jednostronną była względem homeopatji, czego dowodzić chyba nie potrzeba, nie wynika jednak z tego, abym stawiał jej zarzuty stronniczości. O wolności przekonań i opinij wcale a wcale w przedmowie swej nie mówiłem, wspominałem tylko o faktach i argumentach i żądałem—jak tego chce Stuart Mill—aby fakty i argumenty, przytaczane przez mniejszość, były również pod uwagę brane, a przez to samo prawa strony przeciwnej uznałem, co samo przez się wypływa.

Z poważaniem
dr. *J. Drzewiecki.*

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 31-go z. m.: „Występy Kotarbińskiego, pomimo kanikuły, cieszą się wielkiem powodzeniem. Publiczność przyjmuje artystę owacyjnie, a wszystkie dzienniki wyrażają się o nim wielce przychylnie. — Wczorajszy odczyt p. Hempla o Brazylji nie przyszedł do skutku dla braku słuchaczów.—Kolej państwowa urządza codziennie pociągi spacerowe dla letników po cenie zniżonej do Zimnej Wody i Brzuchowiec. — Termin konkursu na szkice pomnika Aleksandra Fredry upływa jutro. Wystawione one zostaną w czerwcu na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych. — Tutejszy dwutygodnik, mający na celu asymilację żydów, przestał wychodzić, a jednocześnie uchwalono rozwiązać Towarzystwo „Aguda Achim", którego organem było to pismo."

× **Ślub.** Niemałe wrażenie sprawił w Galicji ślub, zawarty w tych dniach między jedną z przedstawicielek arystokracji a skromnym rządzcą folwarku. Kronika towarzyska zajmowała się już od dłuższego czasu wiadomością o nastąpić mających zaślubinach, jednakowoż do ostatniej chwili nie dowierzano rozsiewanym pogłoskom. Obecnie rzecz już faktem dokonanym: księżna Florentyna Czartoryska z hr. Dzieduszyckich, jedyna córka hr. Tytusa Dzieduszyckiego i Izabeli z hr. Dzieduszyckich, poszła za p. Antoniego Wolniewicza. Księżna Czartoryska zaślubiona w r. 1873-im ks. Romanowi Czartoryskiemu, posłowi parlamentu niemieckiego, a owdowiała przed kilku laty. Dodać należy, że księżna Czartoryska jest właścicielką bardzo znacznego majątku. Ślub odbył się w cichości w majątku księżnej, Horodnicy, w Galicji.

× **W Teplitz-Schönau,** w miejsce ś. p. dra Krajewskiego, ordynować będzie przez sezon leczniczy dr. Stefan Skrzyński.

× **Walka z wronami.** Mieszkańcy okolic Frauendorfu, położonego w weststernberskim okręgu Marchji brandenburskiej, rozpocząć musieli wytrwałą wojnę z wronami, które tysiącami całemi gnieżdżą się na drzewach przydrożnych i wprost doprowadzają rolników okolicznych do ruiny. Od lat kilku zdarza się często, iż posiadacze gruntów muszą je obsiewać po dwa i trzy razy z rzędu, gdyż natychmiast po zejściu z pola siewów, rzucają się na świeżo zasianą rolę całe chmury wron, które wybierają ziarna do ostatniego. Szkodniki pamiętają zwłaszcza o polach, na których zasiano żyto i kukurydzę. Dochodzi do tego, iż przy każdem polu stać muszą wyłącznie w tym celu wynajmowani stróże, zaopatrzeni w proporczyki płócienne, któremi płoszą wrony. Po dniach całych w okręgu weststernberskim nieustanna grzmi kanonada, tysiące wron ginie, ale dużo jeszcze wody upłynie, zanim rolnicy pozbędą się tej plagi.

× **Echa kradzieży.** Jäger, osławiony kasjer Rotszyldów frankfurckich, sprawca miljonowej kradzieży, został, jak wiadomo, aresztowany w Kairze, ale dom Rotszyldów nie odzyska chyba nigdy skradzionych pieniędzy. Złodziej zabrał ze sobą 1,750,000 marek; tymczasem zaś znaleziono przy nim tylko 750,000 m. Okrągły zaś miljon znikł bez śladu. Prawdopodobnie złodziej ukrył go w miejscu bezpiecznem, rezerwując sobie tę sumkę na czas po wyjściu z więzienia. Nałożono wprawdzie areszt na klejnoty i kosztowności wspólniczki Jägera, panny Klotz, uzyskana jednak ze sprzedaży precjozów suma nie przeniesie kilku tysięcy marek.

× **Niezdrowe wpływy.** Przed kilku dniami w Nizzy zdarzył się wypadek, który wielkie wrażenie wywołał na całej Riwierze. Pani Garin do Cocconato, piękna dwudziestoletnia kobieta, stała się ofiarą krwawego zamachu. Wśród nocy, gdy cały dom pogrążony był we śnie, panią Garin obudziło pchnięcie w bok lewy. Przy łóżku jej stał ze sztyletem w ręku Leon Sandorf, pozostający u państwa Garinów w służbie od ośmiu miesięcy. Pomimo przerażenia i bólu, pani Garin zerwała się z łóżka i skierowała się ku pokojowi swych dzieci, pragnąc przekonać się, czy im się co złego nie stało. Morderca biegł za kobietą, a gdy ta wpadła następnie do garderoby, strzelił trzykrotnie z rewolweru. Jedna kula ugodziła pannę służącę, która padła bez ducha. Pani Garin dostała się tymczasem do ubieralni i, na szczęście, zdążyła przekręcić klucz w zamku. Zbrodniarz usiłował drzwi wyważyć, nie mogąc jednak tego dokonać, znikł bez śladu. Dotychczas niezrozumiałe są pobudki, jakie służącego do morderstwa skłoniły, nie zabrał bowiem ani klejnotów, ani pieniędzy. Leon Sandorf liczy lat 19, usposobienia był łagodnego, miał jedną, jedyną namiętność: czytywania z niesłychanem zajęciem opisów zbrodni w dziennikach, na których kupno wydawał wszystkie swoje oszczędności. Prawdopodobnie niezdrowe te wpływy lektury wprowadziły szaleńca w pewien stan rozdrażnienia nerwowego, w którym dopuścił się krwawych czynów.

BAŃKI MYDLANE.

Podobno autentyczne.

Rzecz dzieje się na przystanku kolejowym, urządzonym dla letników okolicznych.

Późnym wieczorem z jednej z willi wychodzi mocno zamyślony jegomość, powracający z wizyty do miasta; z powagą staje przed kasą, z powagą kładzie pieniądzo na wystawce i z powagą wygłasza:

— Dwa piki...

— Czyś pan zwarjował?—woła kasjer.

— Ach, pas, to jest, przepraszam, chciałem powiedzieć: dwa bilety trzeciej klasy.

*

W zachodu chwilę szliśmy razem:
Ja i dziewczyna ukochana,
Jam był wpatrzony w purpur blaski,
A ona w ciszę zasłuchana.

Na dróżce polnej, okwieconej,
Przechadzka nasza długo trwała,
Póki nie znikła w głębiach zmroku
Słońca kraśnego tarcza cała.

A choć przez cały czas przechadzki
Nie wyrzekliśmy ani słowa.
Wierzajcie, treści była pełną
Milcząca nasza ta rozmowa.

— Na budowę pomników Królikowskiego i Żółkowskiego w *foyer* teatru Wielkiego złożyli: August hr. Potocki rs. 25, Adam Michalski rs. 5, Feliks hr. Czacki rs. 10.

Na kolonje letnie.

Kuksz i Liedtke rs. 10.—Zebrane w kółku współpracowników rs. 2.—Stanisława S. rs. 3.

NEKROLOGJA.



ś. p.

Tadeusz Wróblewski,

starszy ekspedytor dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony św. sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 2-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 42. Pogrążeni w głębokim smutku: żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła, d. 4 czerwca, w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —889



Ś. P.

Wanda z Jaxa-Kwiatkowskich

WĘGIERSKA,

b. obywatelka ziemska,

córka ś. p. Jana, senatora i Elżbiety ze Skrzyżewskich, w dniu 2-go czerwca 1892 r. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 50. Pozostali w ciężkim smutku mąż z synem i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 4-go czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **4-ej i pół** po południu, z domu przy ulicy Złotej № 24, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. 2—2198

† **Ś. p. Mieczysław Junosza Cieśliński,**
urzędnik drogi żelaznej warsz.-wiedeńskiej, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go czerwca 1892 r. zakończył życie, przeżywszy lat 40. W niutulonym żalu: małoletnie dzieci, siostry i szwagier zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4 czerwca, to jest w sobotę, w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2199—

† Ś. p. Paulina z Kollatorowiczów

GODLEWSKA,

żona obywatela miasta Warszawy, zmarła dnia 2-go czerwca, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami. Pogrążony w smutku pozostały mąż wraz z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 4-go czerwca r. b. w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu № 34 przy ulicy Kruczej, dnia 5 b. m., o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2200

† Ś. p. Konstancja z Pietraszkiewiczów

Ryczyńska,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła 1-go czerwca 1892 r., pozostały mąż i dzieci, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na nabożeństwo żałobne do dolnego kościoła św. Krzyża d. 4-go czerwca, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski. 891

† Ś. p. Marja z Kreczmerów KRUPIŃSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 1-go czerwca r. b., przeżywszy lat 73. Pogrążeni w głębokim smutku córka, zięć i wnuk, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na nabożeństwo żałobne do kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) dnia 4-go czerwca t. j. w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **6-tej** po południu na cmentarz powązkowski. 890

† Ś.p. Malwina z Nowaków

ROSPĘDZIHOWSKA,

wdowa po starszym buchalterze magistratu m. Warszawy, przeżywszy lat 67, zmarła w Siedlcach gub. dnia 2-go czerwca 1892 r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w dniu 4-ym b. m., o godzinie **5-ej** po południu, na które pozostały syn wraz z synową i wnukami zapraszają.

† Dnia 2-go czerwca, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 9,

ś. p. ANNA UMIASTOWSKA.

Stroskani rodzice z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół znajomych na pogrzeb odbyć się mający w sobotę, o godzini **12-ej** w południe na cmentarz prawosławny, z domu przy licy Dzielnej № 37.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —219

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Słyszeliśmy, że utworzona przy ministerjum finansów komisja w celu opracowania zasad, na których podstawie mógłby być wprowadzony w Rosji podatek dochodowy, przyszła do wniosku, że wobec istniejących obecnie rodzajów podatku, nowe to źródło mogłoby dać najwyżej od 15—20-tu **milj. rs.** rocznie. Drobne rozmiary tej cyfry dochodu z podatku, na którym pokładano tak wiele nadziei, dowodzi raz jeszcze, że z jednej strony funkcje podatkowe państwa doprowadzone są do wysokiego stopnia naprężenia, a z drugiej wykazuje, że kwestja podatku dochodowego powinna mieć nietylko fiskalne, lecz i finansowo-ekonomiczne znaczenie pod względem zreformowania całego systematu podatkowego w sensie większej równomierności i nietylko w nadziei powiększenia dochodów państwowych. Jeżeli nowy podatek nie będzie dążył w mniejszym lub większym stopniu do tego celu równomierności, wówczas z góry przewidzieć można, że ustanowienie go nie uraduje nikogo, a zwłaszcza tych, którzy spodziewali się po nim tych samych rezultatów, jakie już wydał w Europie zachodniej.

Ta sama gazeta, polemizując z *Graždaninem* w kwestji taryf pasażerskich na kolejach, pisze pomiędzy innemi:

„Dlaczego podwyżka ceny biletów pasażerskich przed kilkunastu laty wywołała odrazu znaczne zmniejszenie liczby pasażerów 1-ej i 2-ej klasy, zmniejszenie tak widoczne, że nawet po upływie dłuższego czasu nie zostało wyrównane? Dlaczegóż to dodatek 3 rs. do 12 mógł znacznie zmniejszyć liczbę podróżujących z klasy nawet zamożniejszej? Co znaczy dodatek 3 rs., kiedy pasażer i tak zapłacić musi 12 rs.; czyż to tak wielka różnica pomiędzy 12 a 15 rublami? Tymczasem okazuje się, że różnica jest wielka i to tak wielka, że człowiek, przywykły do wykwintu 1-ej klasy, musi się zadowalniać komfortem 2-ej klasy, a pasażer 2-ej klasy woli znieść wielkie niewygody 3-ej klasy, aby nie płacić dodatkowych kilku rubli. Lecz statystyczne dane z ich prawem liczb średnich dostarczają jeszcze więcej uderzających przykładów. Wiadomo np., że podwyższenie tylko o kopiejkę ceny przejazdu petersburskiemi tramwajami odrazu wpłynęło na zmniejszenie się ruchu na linji. Że zaś naodwrót obniżenie opłaty za przejazd powiększa znacznie liczbę pasażerów, przykładów tego nie trzeba nawet szukać za granicą. Oto np. ustanowienie niższej taryfy pasażerskiej dla klasy roboczej wywołuje zawsze znaczny przypływ ludności tej właśnie kategorji do Petersburga, Moskwy, Kijowa, a nawet Odessy.

„Filozofowanie w kwestjach praktycznych o tem, czy wielka jest różnica pomiędzy 100, 90 lub 80 rublami dowodzi tylko, że do kwestyj tych przystępują ludzie, mało albo wcale nie znający się na rzeczy. Pierwszy lepszy krawiec, szewc, pierwszy lepszy właściciel domu itd. dojdzie w najkrótszym czasie do ruiny, jeżeli zechce rozumować w ten sposób i urządzać swe interesy według podobnej filozofji. W każdym razie żaden rząd nie może kierować się nią przy rewizji taryf pasażerskich, jeżeli wzmiankowana rewizja jest istotnie w projekcie. Doświadczenie wszechświatowe dostarcza niewątpliwych i niezaprzeczonych danych na dowód tej prawdy, że umiarkowana taryfa pasażerska wywołuje rozwój ruchu, a ten ostatni ze swej strony wpływa na podniesienie poziomu ekonomicznego i cywilizacyjnego kraju, dopomagając do wymiany wiedzy, doświadczenia i usług wzajemnych."

W Petersburgu czynią obecnie energiczne przygotowania do otwarcia wystawy ogniowej, która ma być gotowa w drugiej połowie b. m. Jednocześnie z wystawą odbędzie się zjazd, zapowiedziany na 26-ty czerwca. Zajęcia zjazdu rozpadają się na następujące działy:

1) O środkach i sposobach zapobiegania pożarom.

2) O narzędziach i środkach wykrywania pożarów i sygnalizowania ich.

3) O narzędziach, przyrządach i płynach chemicznych, służących do gaszenia pożarów.

4) O narzędziach ratunkowych, przyrządach do dawania pierwszej pomocy ofiarom pożaru.

5) O środkach dostarczania na miejsce pożaru narzędzi ogniowych i ludzi.

6) O organizacji straży ogniowych, o ich umundurowaniu i uprzęży dla koni.

7) O statystyce i literaturze, dotyczącej straży ogniowych oraz asekuracyj.

Zjazd dzielić się ma na osiem sekcyj następujących: 1) chemiczna, 2) mechaniczna, 3) budowlana, 4) specjalnie ogniowa, 5) lekarska, 6) elektryczna, 7) asekuracyjna i 8) kolejowa.

Okazuje się, że wiadomości o padnięciu konia wierzchowego znanego i w Warszawie podróżnika japońskiego, majora Fukaszima, były mylne. Major odbywa na swoim wierzchowcu podróż w dalszym ciągu. *Nowosti* otrzymują o nim wiadomość z Niżnego-Nowogrodu, skąd podróżnik japoński wyruszył już traktem do Kazania. Major Fukaszima robi mniej więcej od 8—9 wiorst na godzinę i zatrzymuje się tylko w większych miastach. Przez cały czas drogi podróżny zapisuje wrażenia i prowadzi skrupulatnie dziennik podróży.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go czerwca. (*T. pr. K. W.*)— Sprawa wydania koncesji na kolej obwodową łódzką i linje dojazdowe do Zgierza i Pabjanic jeszcze rozstrzygnięta nie została. Decyzja co do udzielenia koncesji spodziewana jest w bieżącym miesiącu.

WYBORY.

Suwałki 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W dniu wczorajszym u prezesa rozpoczynających się wyborów, p. Stanisława Gawrońskiego, właściciela dóbr Wczele, i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie przedwyborcze, na które stawiło się około 50-iu stowarzyszonych. Na zebraniu tem, prócz kwestji kandydatów do dzisiejszych wyborów, omawiano sprawy finansowe Towarzystwa kredytowego ziemskiego. W tej ostatniej materji objaśnień zebranym udzielali pp.: Paszkiewicz i Skarzyński.

Suwałki 3-go czerwca. (*Tel. prыw. Kur. W.*)— Wybory rozpoczęły się dziś rano po odbytem nabożeństwie, pod przewodnictwem p. Gawrońskiego z Wczela. Na asesorów prezydujący zaprosił pp.: Henryka Gallerę i Józefa Abłamowicza. Pióro trzyma p. Jan Kwiatkowski. Od wczoraj przybyło jeszcze do Suwałk wielu stowarzyszonych, tak że liczba głosujących wynosi 89. Do komitetu wybierano dwóch radzców. P. Skarzyński zrzekł się wyboru. Wybrano p. Zana 72 głosami, a z powodu uwolnienia się p. Wiktora Gawrońskiego zaproszono na jego miejsce 71 głosami p. Włodzimierza Gawrońskiego.

PODRÓŻE.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Koelnische Ztg.* donosi, że poseł russki, hr. Szuwałow, wraz z całą rodziną udaje się w poniedziałek do Kielu.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejsza *Vossische Ztg.* donosi, że królestwo włoscy przybędą do Berlina w czwartek.

Kopenhaga 3-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Król grecki odjeżdża ztąd w niedzielę.

Rzym 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Królowa Elżbieta rumuńska opuściła Pallanzę, udając się przez Bazyleę do Neuwied, gdzie przepędzi ma z betem swoim miesiąc. Stowarzyszenia i młodzież szkolna tworzyły szpaler. Rząd był reprezentowany przez władze miejscowe. Wręczono mnóstwo bukietów królowej, która zdaje się cieszyć obecnie zupełnem zdrowiem.

WYSTAWA MUZYCZNO-TEATRALNA.

Wiedeń 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Opera czeska odniosła na wczorajszem drugiem przedstawieniu w teatrze wystawowym równy sukces pierwszemu. „Dymitra" Dworzaka uznano za dzieło wielkiej wartości. Florjański w roli tytułowej zbierał grzmiące oklaski.

BANKIET PARLAMENTARNY.

Budapeszt 3-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Partja niezawisłości urządziła bankiet na cześć przewódzcy swojego, Daniela Iranyiego, z powodu jednomyślnego przyjęcia przez izbę wniosków jego o swobodzie wyznań. Wysłano depeszę do Koszuta. **Manifestacja miała charakter antiministerjalny.**

FAŁSZYWY TYTUŁ.

Budapeszt 3-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W sejmie węgierskim przy rozprawach nad budżetem szkolnym minister oświaty, hr. Csaky, oświadczył, że w gimnazjach nauka języka łacińskiego będzie ograniczoną. Na interpelację członka partji niezawisłości, Polonyiego, w sprawie używania przez pewien dziennik tytułu „Austrja" zamiast „Austro-Węgry", prezes ministrów hr. Szapary odpowiedział, że redaktor tejże gazety przyrzekł zmienić sposób tytułowania monarchji. Izba przyjęła oświadczenie rządu do wiadomości, wszakże kwestja ta jeszcze ma być przedmiotem dyskusji w izbie.

GERMANIZACJA MORAW.

Praga czeska 3-go czerwca. (*T. p. K. W.*)— Wszystkie dzienniki czeskie uderzają gwałtownie na niemiecki związek szkolny w Austrji (*Deutscher Schulverein*), który, korzystając ze słabości czechów morawskich, nakłania ich dzieci do systematycznego wynarodawiania się w zakładanych przezeń szkołach niemieckich. Pobudkę do kampanji przeciw *Schulvereinowi* dało przemówienie biskupa berneńskiego, Bauera, w szkole, utrzymywanej przez rzeczony związek w Eibenschütz. (Biskup stwierdził tamże gromkiemi wyrazy, że nigdy jeszcze z tak mizernym rezultatem nauki nie spotkał się, jak w owej szkole *Schulvereinu*, do której uczęszcza wiele dzieci czeskich; *przyp. red.*)

POŻAR KOPALNI.

Praga czeska 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Przybramu nadchodzą rozdzierające szczegóły o klęsce tamtejszej. Katastrofa przybrała rozmiary kolosalne. Nie ulega już wątpliwości, że kilkaset osób znalazło śmierć pod ziemią. Z personelu ratunkowego zginęło dotąd dziesięć osób. Przybram i Birkenberg pokryte żałobą. Stwierdzono, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

ŚLUB HR. BISMARKA.

Wiedeń 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nie ulega już wątpliwości, że zaślubiny hr. Herberta Bismarka z hrabianką Małgorzatą Hoyos odbędą się d. 21-go b. m. w Wiedniu w pałacu hrabiów Palffych przy Wallnerstrasse. Pałac, zwykle zamknięty, śpiesznie odnawiają.

OGŁOSZENIE ZARĘCZYN.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz podczas wczorajszego obiadu proklamował dokonane zaręczyny rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Marją edymburską.

NADBURMISTRZ BERLINA.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Nadburmistrzem Berlina ma zostać tajny radzca, Spinola, dyrektor *Charité*, od lat piętnastu członek rad

municypalnej. Należy on do stronnictwa narodowo-liberalnego.

WYSTAWA W BERLINIE.

Berlin 3-go czerwca. (*T. pr. Kur. War.*) — *Berliner Tageblatt* zapewnia wbrew innym doniesieniom, że cesarz Wilhelm gorąco sobie życzy urzeczywistnienia projektu wystawy powszechnej w Berlinie.

UWIĘZIENIE AHLWARDTA.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Berliner Tageblatt* donosi, iż policja aresztowała wczoraj z rozkazu prokuratorji autora znanej broszury, Ahlwardta.

OSPA.

Poznań 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W wielu miejscowościach Poznańskiego wybuchła ospa.

OBERWANIE SIĘ CHMURY.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Straszne oberwanie się chmury nawiedziło okolice Kirchheimu, Leiningen i Kleinkarlbachu nad Renem. Fabryka steingutu, zatrudniająca 300 robotników, uległa zupełnemu zniszczeniu.

INTERPELACJA DEROULEDE'A.

Paryż 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby Déroulède interpelował rząd, ile jest prawdy w doniesieniach o odwołaniu przeglądu wojsk na placu Malzeville w Nancy ze względu na Niemcy. Prezes gabinetu Loubet odpowiedział, że program pierwotny przyjęcia prezydenta Carnota w Nancy ułożony był bez wiedzy rządu i dlatego został zmieniony z pobudek, które w dziennikach fałszywie są przedstawione.

POJEDYNEK.

Paryż 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W lasku Saint Germain odbył się pojedynek pomiędzy znanym antisemitą Drumontem i oficerem dragonów, Crémieux, który czuł się dotkniętym ciągłemi podszczuwaniami Drumonta przeciw oficerom pochodzenia żydowskiego. Drumont otrzymał pchnięcie szpadą poniżej lewego oka. Rana nie jest niebezpieczną.

NOWY AKADEMIK.

Paryż 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Członkiem Akademji francuzkiej wybrany został wczoraj historyk Ernest Lavisse (urodzony w Nouvion-Thiérache r. 1842-go; *przyp. red.*).

PROCES OFICERA.

Ateny 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Major Limbritis, który w dniu dymisji Delyanisa, skutkiem pisemnego rozkazu tego ostatniego, wyruszył ze zbrojnym oddziałem na ulice Aten i dobył szpady przeciw pułkownikowi swemu, Mastrapasowi, działającemu z rozkazu króla, skazany został na sześciomiesięczne więzienie.

KATASTROFA NA KOLEI.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Londynu telegrafują do *Frankfurter Ztg.*, że w okolicy Indianopolis (Ameryka) cały pociąg kolejowy, skutkiem załamania się mostu, wpadł do wody. Mnóstwo zabitych.

Wiedeń 3-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — *Politische Correspondenz* zaprzecza doniesieniom, jakoby przybycie bulgarskiego ministra finansów, Naczowicza, stało w związku z projektem zaciągnięcia pożyczki. Projektu takiego wcale niema.

Zakopane 3-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wydział Towarzystwa tatrzańskiego nie udzielił na rok bieżący zezwolenia na pobyt posterunku żandarmerji austrjackiej w schronisku „Staszyca" przy Morskiem Oku, wskutek czego pięciu żandarmów z Nowego Targu, przeznaczonych do czuwania nad spokojem na spornych gruntach w okolicy Morskiego Oka, rozkwaterowano na „Łysej Polanie" w dolinie Roztoki. Posterunek żandarmerji węgierskiej został na sezon tegoroczny o dwóch ludzi powiększony i przebywa obecnie w Jaworzynie Spiskiej. Pomimo że zarząd dóbr księcia Hohenlohego na Węgrzech czyni od dłuższego czasu starania, aby w miejsce spalonego przez górali galicyjskich r. z. budynku przy Morskiem Oku wznieść nowy na spornym gruncie, odbudowanie to dotychczas jednak nie nastąpiło, gdyż rząd węgierski sam podobno przeciw temu wystąpił.

Zakopane 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Po południu wybuchnął silny pożar na Krupówkach przed pocztą. Ogień umiejscowiono z pomocą przybyłej z Nowego Targu straży ogniowej.

Berlin 3-go czerwca. (*Teleg. Ajencji półn.*) — *Tägliche Rundschau* donosi, że usiłowania, aby stosunkowi osobistemu cesarza Wilhelma i ks. Bismarka nadać przyjaźniejszy charakter, przybierają pomyślniejszy obrót. Ks. Bismark skorzysta niebawem ze sposobności osobistego powitania cesarza.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W ostatniej paradzie poczdamskiej, odbytej na cześć gości holenderskich, uczestniczył po raz pierwszy w szeregu niemiecki następca tronu, jako porucznik linji.

Berlin 3-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 214 55 (wczoraj 214.35)
Ruble na dostawę 215 25 (wczoraj 215.—)

Jutrzejsze wyścigi.

(Dzień trzeci.)

Program dnia jutrzejszego obejmuje **6 biegów, a** mianowicie:

I. Nagroda Sprzedażna rs. 300, dla koni 3-letnich i starszych, pochodzenia krajowego. Dystans 2 wiorsty.

Zapisane zostały:

1) „Jarema" og. p. J. Glińskiego, 2) „Forestière" kl. p. J. Reszkego, 3) „Czajka" A. ks. Lubeckiego 4) „Go-Bank" kl. bar. Wrangla i 5) „Bieda" p. St. Wotowskiego.

II. Nagroda Mokotowska (Zachęty) rs. 300, dla koni 3-letnich urodzonych w kraju. Dystans 2 wiorsty.

Zameldowano następne konie:

1) „Judyta" kl. L. Grabowskiego, 2) „Złota rybka" J. Dobrogosta, 3) „Kundry" kl. gn. J. Reszkiegoi i 4) „Lord Palmer" p. W. Mysyrowicza.

III. Nagroda „Melbourna" rs. 800, dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Dystans 3 wiorsty.

Zapisane są:

1) „Lady Henry" pp. L. Grabowskiego i G. Zielińskiego, 2) „Cadi" J. hr. Potockiego, 3) „Kordelja" stadniny rządowej w Janowie, 4) „Reine-Margot" p. J. U. Niemcewicza.

IV. Nagroda „Oaks" rs. 1,000, dla klaczy 3-letnich i starszych wszystkich krajów. Dystans 2 w. 133 sąż. Przy mianowaniu zamkniętem d. 31-go grudnia r. z. do gonitwy tej zameldowanych było klaczy 15, z których na programie jutrzejszym figurują:

1) „Duchesse du Barry" p. L. Grabowskiego, 2) „Reklama" J. hr. Potockiego, 3) „Tzigane" J. Reszkiego, i „Bastille" tegoż, 4) „Reine Marguerite" stadniny rządowej w Janowie, 5) „Emes" p. J. U. Niemcewicza, 6) „Galatea" A. hr. Potockiego.

V. Nagroda Dodatkowa rs. 300 dla koni 4-letnich i starszych, bez różnicy pochodzenia. Dystant 2 w. z 5-ma płotami.

U startu staną:

1) „Franz-Moorhen" korn. Garbińskiego, 2) „Bajka 2" ks. A. Lubeckiego, 3) „Tapioca" pp. L. Grabowskiego i G. Zielińskiego, 4) „Borea" p. J. Reszkego.

VI. Nagroda „Odetty" (*Steeple-chase*) rs. 400, dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Dystans 3 wiorsty, 12 przeszkód. Bez dwóch koni u startu niema gonitwy.

Biegać będą:

1) „Pomoc" p. L. Grabowskiego, 2) „Logogryf" A. hr. Potockiego, 3) „Le Heron" p. J. Reszkego, 4) „Tirard" korn. Lichaczewa, 5) „Rembrandt" A. ks. Lubeckiego.

Początek wyścigów o godz. 4-ej.

Następne wyścigi odbędą się **d. 8-go czerwca, t. j.** we środę przyszłego tygodnia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. B.*—Wiadomość, podana przez jedno z pism, jakoby dotąd numizmatyka nasza nie posiadała żadnych katalogów, podających ceny dawnych monet, jest najzupełniej fałszywa, orzeczenie zaś, iż firma antykwarska B. Bolcewicza, wydając katalog monet, posiadanych na sprzedaż, oddała tem nieocenione usługi zbieraczom, wygląda, co najmniej, na płatną reklamę. Najpierw przed katalogiem Bolcewicza istniały już daleko lepsze i sumienniej opracowane katalogi: Friedleina, Kurnatowskiego, Bartynowskiego, a choćby nawet Wilanowskiego. Powtóre katalog Bolcewicza, podając ceny nader tylko szczupłej cząstki monet i to najpospolitszych, nie może być dla zbieracza nietylko „nieocenionym", ale nawet użytecznym. Katalog ten ma tę tylko dobrą stronę, iż z małemi wyjątkami przytoczył ceny umiarkowane i rzetelniejsze od tych, jakie praktykują się między handlarzami-numizmatykami. W końcu nadmieniamy, iż w r. 1890-ym hr. Józef Tyszkiewicz, członek Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie, wydał „Podręcznik numizmatyczny, zawierający ceny monet od r. 1506—1795-go". Podręcznik ten zawiera ceny prawie wszystkich, dotąd znanych monet, wraz z wszelkiemi odmianami i jest prawdziwie nieocenionym katalogiem dla zbieracza.

GIEŁDA.

Warszawa **3-go czerwca.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 214.50 i 215 za ruble w płaceniu, co się równa kursom $46.62\frac{1}{2}$ i 46.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały, iż giełda ujawnia raczej chęć kupna; Petersburg nadesłał podobno gorsze taksacje. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $46.72\frac{1}{2}$ (równia 214 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 46.65 (t. j. 214.40 m. za 100 rs.) Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli nabywcy w ciągu trzech miesięcy po $46.67\frac{1}{2}$, $46.72\frac{1}{2}$ i $46.77\frac{1}{2}$ i do końca sierpnia r. b. po $46.67\frac{1}{2}$, z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 46.50 i 46.45 i w końcu b. m. po 46.55, $46.52\frac{1}{2}$ i 46.50 i z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 46.50, $46.47\frac{1}{2}$ i 46.45.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po $46.72\frac{1}{2}$, 46.70, $46.67\frac{1}{2}$ i 46.65, przeważnie jednak po kursach $46.67\frac{1}{2}$ i 46.65. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.50. **Londyn** krótki bez obrotów. **Paryż** krótki bez ruchu. Za **Wiedeń** krótki osiągano 79.80 i 79.70.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.49 i na Paryż 37.90.

W papierach obroty średnie lecz żywe, przy tendencji bez zmiany. Żądano **za listy likwidacyjne** 98.90 i 98.75 względnie do wielkości **odcinków,** a otrzymano po 98.35 i 98.40 za kilka tysięcy rubli w sztukach mieszanych. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.25 II-ej em. i po 104.75 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1866 II em. po 221. **Pożyczkę wewnętrzną 4%** wszystkich czterech seryj ceniono po 95.50, a nabyto kilkanaście tys. I s. z r. 1887-go po $95.32\frac{1}{2}$ i 95.35, oraz kilka tysięcy III-ej i IV-ej serji po 95.25.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.45 I ej ser. i po 101.95 za cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po $101.62\frac{1}{2}$ i 100.65. **Listy zastawne 5% m. Warszawy** ofiarowano po 102.40 I i II ser., po 102.30 III-ej s. i po 101.50 IV, V i VI-ej s., nabyto zaś kilkadziesiąt tys. II s. po 101.90, 101.95 i 102, oraz kilka tysięcy III serji po 101.90. Kupiono kilka tysięcy 6% listów m. Lublina po 105.10, przy żądaniu za 6% listy kaliskie, lubelskie i płockie po 105,50. Ulokowano kilkadziesiąt tys. 5% listów zastawnych wileńskich po 100.60.

Kupiono kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 320.50.

Kupiono kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych po rs. $1.52\frac{1}{2}$, $1.52\frac{1}{3}$ i $1.52\frac{1}{6}$, za które żądano rs. $1.52\frac{2}{3}$, oraz 46.75 za kilka tys. marek w gotówce, przy zaofiarowaniu po 47 kop., guldeny po $80\frac{1}{4}$, kop., a franki po $38\frac{1}{4}$ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe **kursa żądane: za Berlin krótki** 46.75, **za** Londyn krótki 9.49, **za Paryż krótki 37.90** i za Wiedeń krótki 79.90.

Okowita. Wiadro **100% rs. 10.05^{6}** *netto.* Wiadro 78% rs. 8.80— 2%. Dowozy słabsze. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 3 czerwca.—Ożywienie targu było bardzo nieznaczne z powodu dnia piątkowego, oraz tak zwanego półświęta u izraelitów. Pszenicy wzstawiono na sprzedaż 200 korcy, nabywców zupełnie nie było. Żyta dowieziono 150 korcy, popyt nader nieznaczny, wyborowe ziarno oddawano po 6.45, średnie po 6.15 do 6.30. Owsa dowieziono 200 korcy, nabywano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.40. Siano kupowano $24\frac{1}{2}$, 30, 55 do 40 kop., słomę po $22\frac{1}{2}$ do 30 kop.

Wełna. *Głogów* 31-go maja (jarmark wełny).—Wełny dotychczas na jarmark wcale nie dowieziono. Nie można się spodziewać żadnych prawie dowozów, gdyż prawie wszystko pierwej zakontraktowano po cenach o 6 do 12 mar. niższych od cen jarmarku zeszłorocznego. Mycie po największej części udatne.

Oleje i makuchy. — Na rynku olejów nie zaszły żadne zmiany; usposobienie jest spokojne, przy ruchu ograniczonym. Za kilka pojedynczych wagonów makuchów lnianych osiągnięto rs. 1 do 1.05 za pud franco stacje graniczne. Poszukiwane są makuchy rzepakowe i konopne, których brak.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**—W wykonaniu zapisu Józefa Rejchmana, przypadają z kolei, w roku bieżącym do naznaczenia dwa wsparcia dla dwóch handlujących lub rzemieślników wyznania mojżeszowego, po rs. 75 dla każdego, z pierwszeństwem dla krewnych pierwszej żony zapisodawcy Anny z Rysenpertów Rejchmanowej lub jego samego.

Kandydaci do pozyskania wspomnianych wsparć, winni najpóźniej do dnia 9 (21) czerwca r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie, należycie poświadczone o ubóstwie, prowadzeniu się kandydata jak również o tem, że wyznaje wiarę mojżeszową i z wymienieniem czyli zajmuje się handlem lub jakim rzemiosłem—i

2) Krewni zapisodawcy lub zmarłej jego żony, winni przedstawić odpowiednie dowody na to pokrewieństwo.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**—W dniu 17 (29) sierpnia r. b., zgodnie z warunkami drugiego zapisu Markusa Lewy, przypada do rozdziału, tytułem wsparcia, suma rs. 122 kop. 15, między biednych mieszkańców m. Warszawy, bez różnicy wyznania.

Kandydaci do pozyskania tego wsparcia, winni najpóźniej do dnia 15 (29) czerwca r. b., wnieść o to podanie do rady miejskiej, z dokładnem wskazaniem miejsca zamieszkania, dla możności sprawdzenia ich majątkowogo i familijnego położenia.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tadeusz Michalinie. Wysłane. 2190

— Nieśmiałemu. Powróciłam z drogi, a mam przed sobą jeszcze inną i dłuższą. Odpowiedz mi: czy w miejscu poprzedniem, gdzieśmy się widzieli, lub gdzieindziej—mam cię spotkać?.—Ciekawa. 2102

— Michalina—Tadeuszowi.

Ty się gubisz w domysłach bolesnych, a ja w bolesnym dla mnie fakcie twoich zaręczyn, który mi odjął tem więcej nadzieję, że spotkany przezemnie, zasłoniłeś się parasolem, jakoby już dla mnie obojętny. Gdym szła, nie było możliwem spotkać cię we właściwym kierunku drogi, ze względu na towarzystwo, w jakiem byłam. Nie obrażaj się więc na mnie i wskaż łaskawie: gdzie mogę przesłać ci wiadomość o sobie poste-restante: czy w miejscu, czy też za granicą? 2193

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 3 czerwca 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.45	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.40	—.—
" " " II	102.40	—.—
" " " III	102.30	—.—
" " " IV	101.50	—.—
" " " V	101.50	—.—
" " " VI	101.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.90	—.—
" " małe	98.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.25	—.—
III " " " 100	104.75	—.—
4% nowa pożyczka	95.50	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 212^4
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 81^8
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 42^2
Od Listów likwidacyjnych kop. 2^1
Od Obligów m. Warszawy 66^0

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 3 czerwca 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	645	—
" średnie	—	—	615	680
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

W. KAUTZ
WARSZAWA CIEPŁA 8
Segregator
NAJLEPSZY
APARAT DO
porządkowania
i PRZECHOWYWANIA
KORRESPONDENCYI
SYSTEM SHANNONA
CENY NA ŻĄDANIE

Fabryka artykułów KANCELARYJNYCH i KANTOROWYCH

W. KAUTZ

w Warszawie, ulica Ciepła № 8, poleca:

Segregatory systemu **Shannon'a**. Aparaty te znalazły kolosalne zastosowanie za granicą i stały się przyrządami niezbędnemi we wszystkich instytucjach handlowych i przemysłowych.—Cena rs. 3.50, a z dziurnikiem rs. 4.

Teki rezerwowe do tychże segregatorów rs. 1.30 i rs. 1.80.

Zbiorniki. Przyrządy niezmiernie praktyczne do niezałatwianej korespondencji rs. 1 kop. 60.

Haki ruchome do papierów. Papiery dadzą się zawieszać pomiędzy inne, nie naruszając ich porządku rs. 1.

Kieszonkowe prassy kopijowe, do użytku prywatnego i dla podróżujących rs. 7 kop. 50.

Zwilżacze do książek kopijowych, zastępujące gąbkę, pędzel i naczynie z wodą rs. 1.

Kałamarze biurowe podwójne i pojedyncze, różne **podpórki ramienne** dla buchalterów, **koszyczki** do korespondencyj, **Zwilżacze do marek, Letter-Clipsy, Atrament** kopijowy Zeiss'a i zwyczajny, **pióra stalowe** i t. p. artykuły dla **biur i kantorów**. 918

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 29 Maja (10 Czerwca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się **w sali** licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę, od dnia 2 (14) Czerwca 1892 r., do takiejże daty 1895 r., placu pustego przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr 191/192 w Warszawie, od rs. 690 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 863r

Magazyn Wiedeński

L. KOCH,

Miodowa 2.

poleca wielki wybór gotowej garderoby mężkiej, po cenach nizkich.—Obstalunki wykonywają się szybko i akuratnie. 949

PROSZKI DO ZĘBÓW • PELLETIÉR'A

CZŁONKA PARYZKIEJ AKADEMII LEKARSKIEJ

ODONTYNA PELLETIER'A

Nadaje białości zębom bez psucia emalii i wstrzymuje próchnienie.

DENTIFRICES PELLETIER
Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

Każde pudełko zalepione jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

ELIXIR PELLETIER

Wzmacnia dziąsła, uśmierza ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik oblepiony jest pieczątką tu wydrukowaną, w czterech kolorach.

DENTIFRICES PELLETIER
Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

Fabryka w domu L. Frere 19 rue Jacob w Paryżu.
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

Przeniesiony Kantor

F. ŁAPIŃSKIEGO,

z ulicy **Jerozolimskiej № 63**, na ulicę **Marszałkowską № 101** (róg Jerozolimskiej, dom L. Marconiego).

Najdawniejszy, **27 lat** egzystujący handel **Węglem i Drzewem**.

Kantor otwarty od godziny 8-ej rano do godziny 7-ej wieczór. 11r

Skład ulica Towarowa № 2, otwarty od godziny 6-ej rano do godziny 7-ej wieczór.

Telefony. **F. ŁAPIŃSKI.**

Nadworny Dostawca

W. PLESS w Wiedniu,

poleca na **Warszawę** najtrwalsze

KAPELUSZE

Skład w Magazynie

F. BOKALSKIEGO,

ulica SENATORSKA № 6 (od rogu Miodowej).

KRAWATY.—PARASOLE.—LASKI.

Bielizna mężka pięknego kroju.

Wybór wielki, ceny nizkie. 1020

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów mężkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.—Ceny nizkie stałe. 6593

Nauka i wychowanie.

A) **Zakład** Froeblowski z ogrodem, Marji Keller, Senatorska 11, prowadzony będzie przez lato. 18124

Angielki, francuzki z muzyką lub krawiecczyzną, do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Berga № 6. 1712r

Angielki, francuzki, posiadające śpiew, muzykę, żądają posad. Jasna 2. Dąbrowska. 18401

Gimnazista, filolog, udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazjum w czasie wakacji w Nowo-Mińsku. Oferty pod S. K. przyjmuje Kurjer. 18093

Guwernantki niemki znającej język ruski, francuzki i muzykę, z wyższém wykształceniem do dwóch dziewczynek, poszukują do gub. Podolskiej. Zgłaszać się: Ogrodowa 19, mieszkania 6, do 10 zrana, lub od 2 do 3-ej po południu. 18386

Nauczycielka mająca własne pianino, szuka pokoju za lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Michaliny." 18352

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka, do przygotowania chłopczyka do gimnazjum. Ulica Nowo-Żytnia 20, za wałem u właścicielki. 18100

Potrzebny jest korepetytor dla przygotowania ucznia klasy 4-ej gimnazjum filologicznego do egzaminu powakacyjnego do klasy 5-ej. Wiadomość: Wolska 7, w sklepie mydlarskim. 18202

Realista 6-ej klasy poszukuje korepetycji na wyjazd. Krucza 36, m. 8. 18325

Student prawa, doświadczony i sumienny korepetytor, pragnie wyjechać na wieś, na cały rok, w celu przygotowania chłopców do gimnazjum. Adres: Mazowiecka 10, mieszkania 16. 1688r

Student wyższego kursu medycznego fakultetu, życzy sobie wyjechać na czas wakacyjny lub na dłużej. Sienna 25, m. 20. 18023

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, w Warszawie lub na wyjazd. Chmielna 21—12. 18031

Student uniwersytetu udziela lekcyj. Twarda 36. Adres stróżowi zostawić. 18106

Student uniwersytetu, poszukuje kondycyj na wyjazd. Bracka 12, m. 11. 18116

Skrzypek, doświadczony nauczyciel potrzebny. Nowo-Żytnia 20, za wałem, u właścicielki. 18099

Student, russki, matematyk, poszukuje lekcyj lub kondycyj na wyjazd, zaraz. Smolna 12, mieszkania 5, między 3—5. 18220

Student uniwersytetu, poszukuje korepetycyj na czas letnich wakacji, na wyjazd. Wiadomość w redakcji Przeglądu Pedagogicznego, Widok 14, codziennie od 2 do 4-ej po południu, oprócz świąt. 1707r

Skończyłam gimnazjum, proszę o miejsce lektorki, wyręczenia w gospodarstwie, do towarzystwa pojedyńczej osoby, lub do dzieci. Bednarska 19, m. 8. 1708r

Student poszukuje kondycyj na lato, na wieś. Wspólna 25, m. 8. 18345

Uczeń VII-ej klaty gimnazjum, poszukuje kondycyj na wieś. Nowy-Świat 12, mieszkania 12. 18319

Zakład froeblowski Jadwigi Chrząszczewskiej. Obszerny ogród. Gimnastyka. Nowy-Świat 21. 13040

Zakład freblowski Zofji Garbowskiej, Zielna № 11, parę godzin dzieci spędzają w ogrodzie. 1690r

Doniesienia osobiste.

„**Aneta** 200" ma listy restante pod wiadomym jej adresem, prosi o odpowiedź „Miron 38" z gub. wołyńs. 18187

Adonis wysłał list do Wrocławia. 18317

„**Czarodziejka**" ma list na poczcie. 18314

Emancypantka raczy odebrać list spóźniony z przyczyn niezależnych od B—go. 18179

Młody człowiek, lat trzydzieści, obywatel ziemski, poszukuje towarzyszki życia, z kapitałem 15 tysięcy rs.—Majątek mój przedstawia wartość 40 tysięcy rs.—Dyskrecja zapewnia się.—Oferty proszę składać, poste-restante, pod № 115. 18028

Panna lat 29, katoliczka, szlacheckiego pochodzenia, podobno bardzo sympatyczna i do pewnego stopnia wszechstronnie wykształcona, posagu 10,000 rs., życzy sobie wyjść zamąż za człowieka z odpowiedniem stanowiskiem; wiek od 35 do 45 lat.—Oferty proszę przesyłać pod następującym adresem: „Łódź, poste-restante lit. B. B. № 18."—Dyskrecja słowem honoru się zapewnia.—O wysłaniu listu jeżeli można zawiadomić w Kurjerze Warszawskim w ten sposób. „List dla Polki, Łódź, poste-restante wysłany."—Tylko do 20 czerwca oferty odbierane będą. 1695r

List dla S. K. № 72 wysłany od „Poszukiwanej." 1706r

List wysłany Włocławek „Czarodziejce." 18330

List na poczcie N. W. A. 18307

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

A) **Krojczyni** uzdolniona krojem Worth'a poszukuje zaraz miejsca tu lub na wyjazd. Chmielna 49, m. 46. 18309

Francuzka poszukuje demi-place sa mieszkanie. Świętokrzyzka 19—19. 18315

Jako towarzyszka wyjadę do wód za koszta podróży. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem Anna 2. 18378

Kawaler z prowincji poszukuje posady rządcy na wsi lub w mieście albo innego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla J. B. P. 18231

Młoda osoba, dobrej rodziny, umiejąca sprzedawać, korespondować, księgować, poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla Anny-Heleny. 18210

Młoda osoba poszukuje miejsca kasjerki, sklepowej lub innego w tym rodzaju. Oferty: Kurjer Warszawski dla „Poszukującej pracy." 18038

Mężczyzna inteligentny, wiekowy, żonaty, przebył do trzydziestu lat za granicą, zasłużony, uprasza panów filantropów o udzielenie mu jakiegokolwiek zajęcia za kilkanaście rubli miesięcznie, mówi po niemiecku, po angielsku i trochę po francusku, może zająć się dozorem; przyjmie nawet miejsce szwajcara przy fabryce lub inne zajęcie. Oferty pod lit. G. K. przyjmuje kantor Kurjera. 1687

Młody człowiek, znający język russki, buchalterję, korespondencję, posiadający także edukację, szuka zajęcia. Rekomendacje i świadectwa. Oferty przyjmuje Kurjer „Rosjanin." 18074

Młoda, inteligentna wdowa, z językiem niemieckim, poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na prowincji. Może towarzyszyć słabej osobie za granicę. Żórawia № 4, m. 24. 18362

Młody człowiek poszukuje miejsca za ucznia do czegoniebądź. Nowy-Świat 27, w fotografji. 18414

Osoba młoda, muzykalna, z językiem francuskim, może wyjechać na letnie miesiące do towarzystwa panienek. Wiadomość: ulica Nowo-Zielna № 51, m. 11. 18295

Osoba młoda, z patentem gimnazjalnym, posiadająca języki, pragnie wyjechać na letnie miesiące. Wspólna 29, m. 10. 18262

Osoba inteligentna, mówiąca dobrze obcemi językami, życzy wyjechać na wakacje na wieś. Nowogrodzka 19, m. 12. 18331

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. L. Rivière, Nowy-Świat 12. 18374

Poszukuję zarządu fabryką kwiatów w Królestwie. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Warszawskiego biura ogłoszeń, Wierzbowa 8, pod lit. J. K. 18398

Rządca kawaler, rolnik, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca w każdym czasie. Oferty dla A. G. C. przyjmuje kantor Kurjera. 16918

Rządca domu, energiczny, urzędnik poważnej instytucji, pragnie zarządu za mieszkanie. Ofertę prosi złożyć w sklepie niciarskim Marji Just, róg Marszałkowskiej i Chmielnej. 18011

Rubli 1,000. Poszukuję miejsca w Warszawie, mogę złożyć kaucji rs. 1,000, w branży handlowej. Oferty proszę składać: Żórawia № 24, Schäffer, dla A. S. 18358

Zarząd domu lub meldunki przyjmę za mieszkanie lub wynagrodzenie. Oferty: Nowy-Świat № 1, u stróża. 18287

b) Zaofiarowane.

Administrator domu z kaucją 4 lub 5 tysięcy rubli potrzebny. Wynagrodzenie 6.0 rs. rocznie i procent od kaucji. Umowa kilkoletnia. Oferty w Kurjerze dla „Właściciela." 18125

Ajenci zdolni do zbierania ogłoszeń potrzebni zaraz z kaucją. Komitetowa 1, m. 7, zrana od 9 do 11-ej. 18378

Bezdzietnemu małżeństwu, oddam kuchnię za usługę. Pańska 10, mieszk. 39. 18427

Do kwiatów potrzebne są panny uzdolnione podręczne i uczennice oraz wydaje się roboty za dom. Leszno 49, Kajper. 180 9

Do warsztatu puszkarskiego, Królewska № 31, potrzebni chłopcy. 18388

Francuzka do dzieci potrzebna zaraz na dobrych warunkach. Stare-Miasto № 1, mieszkania 22. 18387

Kasjerka lub kasjer z kaucją rs. 300—400 potrzebni zaraz do teatru. Wilcza № 27, m. 2, u p. Trzęsowskiego. 18046

Kucharka z długoletniemi świadectwami, dobrze gotująca, potrzebna zaraz. Ulica Instytutowa № 6, mieszk. 3. 18380

Młody człowiek potrzebny do sprzedawania krawatów po sklepach. Wiadomość: Podwale 29, m. 12. 18406

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 17996

Potrzebny pisarz na wieś, znający rolnictwo i ogrodnictwo, starszy wiekiem, ze świadectwami. Wiadomość: ul. Przemysłowa № 31, do godz. 9-ej zrana, o 9-ej wieczór. 18037

Poszukuje się osoby starszej, przyzwoitej, inteligentnej, skromnych wymagań, na stałe. Podwale 2, m. 4. 18172

Potrzebne panny zaraz, zdatne do staników i spódnic. Nowy-Świat № 36, m. 15. 18161

Potrzebna zdolna podręczna i uczennica.—Podwale № 18. 18219

Potrzebna maszynistka do pończoch, robota stała.—Krucza 32, m. 1. 18291

Potrzebne staniczarki zdolne, podręczne, przyjmują się uczennice. Rivière, Nowy-Świat 12. 18110

Potrzebna jest sklepowa do filji piekarskiej, osoba pojedyncza, w średnim wieku, kaucji rs. 40. Wiadomość: ulica Chłodna № 48, w piekarni Węgierskiej. 18384

Potrzebna jest zaraz służąca do wszystkiego w pewnym wieku, umiejąca dobrze prasować, na wyjazd do Rosji, do kawalera. Zgłosić się ze świadectwami: Ordynacka 8, Marconi, 5-go sobota, 8—9-ej zrana lub 3—5-ej po południu. 18298

Potrzebna bona francuzka, rocznie rs. 210. Wymaga się rekomendacyj. Nowy-Świat 7, m. 24. 18351

Potrzebny uczeń do zakładu felczerskiego. Chłodna № 25. 17775

Potrzebna do prywatnego domu szwaczka do bielizny i krawieczczyzny. Żórawia № 8, mieszk. 1. 18371

Potrzebne są panny zdolne do staników, rękawiarka, podręczne do spódnic. Marszałkowska № 145, mieszk. 37. 18348

Potrzebna na wieś polka, znająca dobrze język francuski lub bona szwajcarka z francuskim. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Szwajcarki." 18347

Potrzebna jest sklepowa zaraz do składu wędlin, obeznana w tym interesie. Wiadomość: Tamka 17, m. 7. 18322

Potrzebny zdolny chłopiec do cukierni do lat 15. Marszałkowska 106. 18321

Potrzebna krawcowa do domu prywatnego. Marjensztadt 3, m. 5. 18302

Potrzebna do sukien podręczna i do nauki. Krucza 32, m. 8. 18416

Potrzebny uczeń do cukierni od lat 13—15. Bielańska 22. 18413

Potrzebna jest panna do obrabiania dziurek w bieliźnie. Nowolipie 17, m. 28. 18408

Potrzebna jest panna zdolna do spódnic, zaraz.—Zielna 42, m. 5. 18433

Potrzebna jest zaraz osoba do samodzielnego prowadzenia sklepu spożywczego w mieście fabrycznem, z kaucją w gotowiźnie 100 rubli. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami Z. Z. S. 18485

Sklepowa potrzebna z kaucją rs. 50.—Wiadomość: cukiernia, ulica Świętokrzyska № 11. 18432

Służący. Potrzebny jest zaraz służący w średnim wieku, trzeźwy, uczciwy, znający dobrze służbę i z dobremi świadectwami.—Składać adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod ofertą „Dobry służący." 18055

Sklepowa znająca się na interesie farbiarskim potrzebna. Bielańska 3, Jedlin. 18303

Tokarz zdolny na mosiądz znajdzie stałe zajęcie. Marszałkowska № 62, fabryka lodowni. 18297

Trzy podręczne potrzebne natychmiast. L. C. Bronikowska, Erywańska 18. 18204

Uczeń potrzebny do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 18109

Uczeń potrzebny. Bracka 16, skład lamp. 18318

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Szparagi codziennie 45 i 40 kopa. 18346

A. Chmielna 15. Wielki transport wędlin litewskich. 18346

A. Chmielna 15. Masło z Trembek. 18346

A. A) Pozostały po zmarłym konsulu niemieckim baronie Rechenbergu zbiór broni: odtylcówki fabryk „Charles Lancaster w Londynie", „Barella w Berlinie lufy Leopolda Bernarda", sprzedaje skład broni Bekkera, Krakowskie-Przedmieście 40. 17989

A) Rowery w dobrym stanie przyjmuje do sprzedania komisowo na skład Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedm. № 5. 1682r

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

Adres. Octy specjalne kuchenne i stołowe poleca Fabryka i skład K. Wilanda, Hoża 9 (dawniej 8). 16957

Amerykan, powóz z fordeklem, karety dwu trzy i czteroosobowe, kareta z galerją, lando dwuosobowe i poczwórne oraz faeton do sprzedania. Warecka 8, u stróża. 18123

Chomont pojedyńczy angielski z półbronzem jest do sprzedania. Nowy-Świat № 32, u rymarza. 18001

Do sprzedania dwa młode i zdrowe ogiery szpakowate, a trzeci rysak kary, także ogier, przyprowadzone ze wsi. Wiadomość w hotelu Lipskim, u szwajcara. 17994

Do sprzedania 2 landa 4-osobowe, 2 karety 4-osobowe, 1 kareta duża na 12 osób pocztowa. Plac Warecki № 10. 18034

Do sprzedania pies 8-miesięczny olbrzymiej wielkości, pięknej i czystej rasy tygrysiej, u szwajcara, Wronia № 71. 18018

Do sprzedania żyrandolik staroświecki kryształowy, zegar bronzowy, wiele innych rzeczy. Elektoralna 18, sklep spożywczy. 18148

Do sprzedania doskonała maszyna Polacka, łóżko, sprzęty kuchenne. Nowy-Świat 59—14. 18313

Do sprzedania lampy gazowe, 1 ozdobna, 2 zwyczajne. Oglądać można codziennie od 12 do 2-ej, Złota 26, m. 5. 18080

Dwa konie kasztanowate wierzchowe, 3/4 krwi angielskiej, przyprowadzone ze wsi, do sprzedania w stajni Saskiego hotelu. 18425

Do sprzedania amerykan w bardzo dobrym stanie. Plac Warecki № 10, poczta. 18083

Do sprzedania faeton używany. Ul. Sienna № 28 nowy. 18009

Fortepian petersburskiej fabryki Szwedera, prawie nowy, 500 rs. Piękna 5, mieszkania 8. 18007

Faeton parokonny na oliwnych osiach, prawie nowy, z trzema zapasowemi kołami, tanio do sprzedania. Twarda 40. 18105

Faeton używany na jednego i na parę koni do sprzedania. Nowolipie 80, u gospodarza. 18142

Fortepian Kralla mało używany tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 17, Granke. 18121

Fortepian Budynowicza do sprzedania. Warecka 9, m. 36, wiadomość do 5-ej. 18158

Fortepian krzyżowy mało używany. Elektoralna № 8, m. 1. 17954

Fortepian petersburski czarny tanio sprzedaje lombard, Długa 25. 18393

Fortepian 7 1/3 oktaw, czarny, z mechaniką angielską, krzyżowy, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 18412

Fortepian palisandrowy do sprzedania lub wynajęcia. Nowy-Świat № 36, w restauracji. 18340

Jest do sprzedania urządzenie magazynu za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Marszałkowska № 148, w magazynie mód. 18320

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 15667

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam. Marszałkowska № 140, m. 10. 18144

Kredens ładny dębowy do sprzedania tanio. Jerozolimska 64, m. 4. 18364

Kartofle wyborowe w trzech gatunkach.—Niecała № 7, sklep spożywczy. 18329

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u B. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1698r

Książek kilkaset różnej treści pozostawiono do sprzedania tanio w składzie zabawek A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej. 18221

Łodownie pokojowe, wanny, prysznice, klozety najtaniej. Sklep fabryczny, ulica Złota 11. 17593

Losu 6 ćwiartek jest do sprzedania. Obożna 4, m. 1. 17980

Łóżeczko dziecinne eleganckie, od roku do lat 8, za cenę 10 rs. Krakowskie-Przedmieście № 30, m. 11, między 1 a 4-tą. 1821

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 17647

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 40 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Meble nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, robota trwała, ceny tanie. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 17810

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 16924

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, kredensa, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 18154

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki, po cenach możliwie niskich.—Świętokrzyska 16, m. 18, w bramie na lewo. 18289

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 18428

Maszyna o sile 2 1/2 konia, mało używana, do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 44, Kopić. 18328

Meble do sprzedania, szafy, krzesła, stoliki do samowarów, po cenach kosztu, w zakładzie stolarskim Koźniewskiego, Nowolipie № 18. 18305

Maszyna parowa leżąca, z kotłem stojącym o sile 6-iu koni, z kompletną armaturą i transmisją, do sprzedania. Żelazna № 12. 1710r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 18422

Ottomana do sprzedania i garnitur mebli czarnych lepszej roboty. Bracka 4, szwajcar wskaże. 18429

Pianino mało używane tanio. Nowy-Świat № 48, m. 9. 17933

Pianina krzyżowe najnowszej konstrukcji, nowe i używane, z gwarancją do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 18411

Reszta fajerwerków wyprzedaje po cenie kosztu optyk Chwat, Miodowa 12. 1840s

Rowery „Kwadrant" oraz wszelkie przybory i części składowe, poleca zakład mechan specjalny J. Pietruszewskiego, Leszno 36, gdzie także przyjmuje wszelkie reparacje. 1580r

Są do sprzedania za przystępną cenę dwie maszyny do pończoch. Wiadomość w szkole freblowskiej przy ul. Leszno № 42. 17750

Sprzedaję wózek dziecinny, pianino rs. 180, strojenie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 17934

Szafa duża, piękna, z drzewa orzechowego, odpowiednia do gabinetu męzkiego, do sprzedania. Piękna 8, m. 6. 18088

Siodło damskie mało używane do sprzedania za 20 rs. Leszno 45, mieszk. 7. 18402

Są do sprzedania meble i rzeczy kuchenne po niskiej cenie. Krucza № 4, m. № 1. 18326

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wyżeł seter, pierwsze pole, piękny, do sprzedania. Nowolipie 38, stróż. 18359

Wolant mało używany tanio do sprzedania. Nowolipie № 14, mieszkania 4, od 3-ej do 6-ej. 18339

Wanna z piecykiem, prawie nowa, fabryki Junga, do sprzedania. Królewska 31, skład broni. 18332

Wiślarska marynarka tanio do sprzedania. W. Peliwo, Długa № 61. 1711r

Z powodu śmierci są do sprzedania meble i sprzęty kuchenne u Zambrzyckiej, Elektoralna, gmach filji banku państwa. 18376

Z powodu wyjazdu do sprzedania szafa sklepowa, bufet, kredens. Śliska 11. 18419

Za bezcen!!! Do sprzedania na wszelki proceder zdatne sześć szaf z zegarem paryskim, kontuar, urządzenie wystawowe z markizą.—Przejazd 9, stróż wskaże. 16202

250 kopiejek materace zdrowia, znanej dobroci z wełny drzewnej, dobre dla letników, wysyłane za zaliczeniem. Tapicer, Królewska 17. 13752

Interesa handl. i majątk.

Apteka wiejska do sprzedania. Wiadomość u W-go A. Osuchowskiego w Piotrkowie. 17843

A. Plac narożny na Nowej Pradze, w dobrym punkcie, 1600 łokci, sprzedam po 40 kop.—Wiadomość w księgarni, Krakowskie-Przedmieście 43. 18431

Blizko Zgierza administracja poręczająca folwarku donacyjnego.—Warszawa, Pańska 10, Kozłowski. 18426

Do sprzedania garkuchnia wraz z kawiarnią z powodu słabości. Wiadomość: kiosk, ulica Elektoralna. 18356

Dom do sprzedania przy ulicy głównej. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny, pod adresem L. M. 18353

Do interesu dobrze prosperującego, w mieście gubernjalnem, poszukuję wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 700—800 rs. Gwarancja pewna, w procencie całkowite utrzymanie. Interes ten może być również tanio odstąpiony. Wiadomość: Nowogrodzka 17, mieszkania 13, od 2—6-ej. 18335

Dystrybucja, materjały piśmienne, galanterja do sprzedania zaraz. Ulica Bednarska № 17. 18306

Do sprzedania sklep dystrybucyjno - norymberski z powodu otrzymania posady.—Wiadomość: Krucza 26, w dystrybucji. 18316

Do sprzedania majątki od 10 do 100 włók, domy od 8 procent czystego dochodu do 15. Nowy-Świat 27, mieszkania 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 18066

Fabryczna posesja mała. Koszykowa 31, przy Marszałkowskiej, zaraz cała do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyska 20, m. 10. 17656

Felczerski zakład do odstąpienia albo posada. Graniczna № 14. 18370

Fabryczny budynek. Placu 45,800 łokci do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Trębacka, sklep gumowy W. Wierzbickiego. 18342

Garbarnia czynna w mieście prowincjonalnem przy kolei, z zapasami materjału, tanio do sprzedania. Wiadomość: Świętojerska 22, mieszk. 25, codziennie od 4 do 6-ej po poł., z wyjątkiem świąt. 18341

Jest do sprzedania sklep nabiałowy. Także potrzebna jest dziewczyna do sklepu. Leszno № 33. 18382

Kupię zaraz kolonijkę położoną przy szosie, nie dalej dwudziestu wiorst od Warszawy, z domem mieszkalnym, budynkami gospodarskiemi, z ogrodem, gruntem ornym, ogółem nie więcej jak trzydzieści kilka morgów.—Oferty upraszam składać u szwajcara hotelu Polskiego. 18027

Korzystna dzierżawa. Jest do odstąpienia na warunkach przystępnych dzierżawa folwarku Zyrzyn w gubernji lubelskiej, z terminem sześcioletnim. Wiadomość u Mierzejewskiego Marcina w Dęblinie (przez st. Iwangród). 1507r

Ktoby życzył sprzedać za przystępną cenę folwark bez serwitutów, od 5 do 7 włók w dobrej glebie, zagospodarowany, z dobremi budynkami, ogrodem, łąką i inwentarzem, raczy przesłać wyczerpujący opis Warszawa poste-restante „dla amatora folwarku.” 18394

Kolonijka ładna, 3 włóki, przy szosie, łąki, rzeka, powiat, kolej, gmina, parafja blisko; spłata ratami, zamienię na dom, sumę lub jaki interes. Tamka 21, rządcá, wieczorem 18367

Któryby z panów przedsiębiorców zechciał wziąć w antrepryzę budowę oficynki, zgłosi się za rogatkę Jerozolimską № 5/1600 D, mieszkania 3. 18304

Korzystne. Dobra od 6 włók do 200 włók w kulturze, domy mieszkalne, łąki, lasy, pałace, parki, ogrody owocowe, stawy, kamienice za gotówkę, zamianę, dzierżawy donacyjne na korzystnych warunkach. Wiadomość od 9 do 10-ej zrana i od 5 do 7-ej po południu u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15. 18299

Magle do sprzedania. Ulica Czysta № 8. 18082

Mechaniczne warsztaty parowe w gubernjalnem mieście Królestwa, bez konkurencji, bardzo dobrze procentujące się, na dogodnych warunkach do sprzedania. Oferty piśmienne pod wyrazem „Warsztaty” przyjmuje Kurjer Warsz. 16415

Magle angielskie do sprzedania tanio. Długa № 10. 18350

Magle do sprzedania za przystępną cenę z pralnią. Wronia 73, róg Żytniej. 18300

Magle do sprzedania za cenę przystępną.— Ulica Sienna № 78. 18381

Magle do sprzedania **z powodu** wyjazdu.— Smocza № 37, m. 52. 18379

Potrzeba 2,500—3,000 rs. na folwark pod Warszawą po 7,000 Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Oferty: Kurjer Warszawski „Hypoteka.” 18405

Pacht z 30 krów wyborowych do wypuszczenia od 1-go lipca blisko Warszawy. Warunki b. korzystne. Bliższa **wiadomość**: kantor Łuczyńskiego, Podwale 6. 17801

Restauracja każdego czasu do sprzedania na dogodnych warunkach, składająca się z 5-iu pokojów i kuchni. Wiadomość u rządcy domu, Freta № 48, od 8 do 10-ej zrana i od 6 do 8-ej wieczorem. 18389

Restauracja. Otrzymawszy posadę, odstąpię restaurację na pierwszorzędnej ulicy, egzystującą od 30 lat, dobrze procentującą. Kapitał potrzebny 1,600 rs. **w gotówce.** Wiadomość w sklepie optycznym, ulica Wierzbowa № 8 (gmach teatralny). 18081

Restauracja do sprzedania dobrze procentująca. Ul. Bednarska № 24, wiadomość u ślusarza. 18075

Sprzedam domek z placem 750 rs. Miejscowość obiecująca. Kiosk przy kolei wiedeńskiej. 1686r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu choroby obojga małżeństwa. Wiadomość: Wspólna № 31. 17940

Sukcesje, sumy nabywam. Tamka 21, rządca, wieczorem. 18368

Sprzedam folwark 186 mórg, 7 wiorst od Warszawy. Oferty: Kurjer Warszawski „Folwark.” 18407

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość Krucza 21, w mydlarni 18424

W Skierniewicach willa do sprzedania.— Wiadomość: Piękna 15, u właścicielki domu. 18344

Wyrobiony interes. Sklep mączny zaraz lub od 1-go lipca do sprzedania. Leszno, bazar, sklep „Jadwigi.” 17955

Z powodu śmierci właściciela sklepik wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Pokorna № 5. 18036

Z powodu słabości zdrowia zaraz jest do sprzedania restauracja z kompletnem urządzeniem. Róg Nowolipek i Dzikiej № 6. 17745

17 morgów ziemi, w tem 2 morgi łąki, 5 lasu, bez budowli, sprzedaje Wietrecki, Miłosna. 18423

2000, 3,450, 5,450 łokci za 900, 1,825, 2,725 rubli sprzedam. Spłata 10 lat. Rumpel, Szmulowizna, Kawęczyńska 6c. 18369

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1642r

A) Mieszkania do wynajęcia wskazuje bezpłatnie kantor komisowy, Nowo-Senatorska 3. 1703r

Anons. W najpiękniejszym punkcie Warszawy, bo Krakowskie-Przedmieście 69, wprost resursy, jest do wynajęcia od kwartału na drugiem piętrze, dwa piękne duże frontowe pokoje z przedpokojem i kuchenką. Cena 280 r., stróż wskaże. 17494

Bazar. Obożna 2. Od lipca do wynajęcia sklep frontowy na kolonjalny lub inny, kilka jatek, różne lokale. Miejscowy stróż wskaże. 18128

Czysta 4. Kilka mieszkań kawalerskich po dwa pokoje i pojedyńcze, widok na ogród. 18054

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. 4 pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, ze wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze od frontu, wprost ogrodu Saskiego. Mieszkanie to, może też być wynajęte wraz z meblami od 1 czerwca do 1-go października r. b. Wiadomość na miejscu, Żabia № 3, mieszkania 8. 18008

Dla osoby przyzwoitej wygodny duży pokój, Podwal № 6, m. 2. 18057

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. w nowo wybudowanym domu frontowym, lokale po 5, 4 i 2 pokoje, z wszelkiemi wygodami, w miejscu spokojnem, przy ulicy Hortensja № 1. 18014

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje umeblowane. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 6. 16341

Do wynajęcia od 1-go lipca kilkanaście lokali, składających się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni i jednego pokoju z przedpokojem i kuchnią z śpiżarkami, wodociągami i zlewami, w nowo wybudowanym domu przy ulicy Szczyglej № 11. Wiadomość codziennie od godz. 6-ej wieczorem na miejscu. 1679r

Dwa letnie mieszkania w Grodzisku, w willi blizko parku, każde z 3-ch pokoi, kuchni i werendy, po 125 rs. Wiadomość w magazynie optycznym Gerlacha. Czysta 4. 1647r

Do wynajęcia od 1 lipca 3 pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia, wodociąg, 1-e i 3-e piętro; 2 pokoje, kuchnia, 3-e piętro. Nowo wybudowany dom. Biała № 4. 18327

Do wynajęcia w każdym czasie 2 pokoje, kuchnia, z przedpokojem, na 1-m piętrze, od frontu, strona słoneczna, Mokotowska № 50, u rządcy. 18410

Komfortowy pałacyk—siedem pokoi, ogródek, werenda, łazienka, lodownia. Piękna № 44. 18189

Letnie mieszkania we dworze wiejskim, z całem utrzymaniem. Wiadomość Wiejska 11, stróż wskaże. 17631

Letnie mieszkanie w Komorowie pod Pruszkowem, z powodu wyjazdu do wód familji S. 4 pokoje, 2 kuchnie rs. 160, może być podzielone. 18114

Letnie mieszkanie w pobliżu stacji Otwock, po nad Świdrem, w miejscowości uroczej;—tamże grunta do sprzedania. Wiadomość: L. C. Hardtmuth, Wierzbowa 6. 18108

Letnie mieszkanie, do wynajęcia dwa duże pokoje. Kąpiel rzeczna, las sosnowy i produkta wszelkie na miejscu. Od st. dr. żel. W.-P. Tłuszcz wiorst 6. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat 30. Jamiołkowski. 18390

Letnie mieszkania 4 po 2 pokoje z kuchnią, w Walendowie, (7 wiorst od Pruszkowa, 3 od Sękocina). Las, rzeka, wszelkie wygody na miejscu, 40 rs. Wiadomość: Berga 8, lokalu 3. 18421

!!Letnie!! ostatnie 2 pokoje w Drewnicy, za rogatką Ząbkowską 7 wiorst; pierwszy dom pod lasem. Kąpiel i żywność na miejscu. Bryczki przy rogatkach. 18338

Letnie mieszkania pod Pruszkowem, w suchej cienistej miejscowości. Wiadomość na staji w bufecie. 13324

Mieszkanie wspólne, dla osoby płci żeńskiej. Hoża 38—22. 18418

Na cztery miesiące do wynajęcia trzy pokoje z balkonem, na 1-m piętrze, od frontu, umeblowane, z fortepianem i kuchnią. Wiadomość u stróża. Zielna 13. 18360

Nowogrodzka róg Marszałkowskiej № 33, do wynajęcia od 1-go lipca 6 pokojów z balkonem na 1-em piętrze, przedpokój, kuchnia, waterklozet rs. 925, oraz na III-em piętrze cztery duże pokoje, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody rs. 575. 176;5

Nowy-Świat 37, między Warecką i Chmielną do wynajęcia od 1 lipca r. b.: dwa apartamenty 1-go i 2-go piętra, złożone z 10-u pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, z komfortem urządzone. Apartament 1-go piętra, może być połączony w razie potrzeby ze sklepami. Do każdego apartamentu mogą być dodane jeszcze 3 pokoje. Od 1 stycznia 1893 r. sklep o 3-ch otworach, z 2-ma pokojami i przedpokojem; sklep o 2-ch otworach, z jednym dużym pokojem. Wiadomość na miejscu, u właścicielki domu, 1-e piętro. 1709r

Od 1-go lipca jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez, z ładnym widokiem. Smolna № 15. 18399

Obożna 4, wprost klubu cyklistów, do wynajęcia 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro front, lokal odpowiedni na lombard. 18127

Od dnia 1 lipca r. b. jest do wynajęcia lokal, w domu № 30 przy ulicy Elektoralnej, zajmowany dotąd przez doktora lat 15, na 2-m piętrze, od frontu, składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni i wszelkich wygódek, wodociąg i zlew, cały lokal z ładnem urządzeniem gazowem i odnowiony będzie stosownie do żądania. A także stajnia i wozownia. Wiadomość u stróża. 18308

Obożna 4, wprost klubu cyklistów, do wynajęcia oddzielny dom z ogrodem, 7 pokojów, przedpokój i kuchnia. Stróż miejscowy wskaże. 18126

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój na 1-m piętrze, z meblami, usługą. Chmielna 10, m. 1. 18120

Podwale № 28. Zaraz do najęcia sklep; od 1 lipca 1892 do najęcia 3 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze, w oficynie. 16661

Potrzebne są zaraz 3 pokoje z kuchnią, umeblowane, w pięknym ogrodzie, na parterze; na 3 letnie miesiące. Dzielna 11. 18151

Potrzebne letnie mieszkanie, złożone z 3 lub 4-ch pokoi i kuchni, umeblowane, blizko Warszawy, w ogrodzie lub w parku. Wiadomość: Erywańska № 5, stróż miejscowy wskaże. 18334

Pokój oddzielny, 5 rs. miesięcznie; tamże pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Leszno 69, m. 43. 18312

Pokój, dwa. trzy umeblowane. Piękna 8, mieszkania 7. 18354

Potrzebny lokal na warsztat stolarski, z mieszkaniem, w środku miasta. Oferty: Żelazna 30. 18365

Pokój z meblami i pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 44, m. 7. 18439

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem. Aleksandrja № d. 14, m. 14. 18296

Pokój rs. 8, usługa, samowar. Sosnowa, róg Chmielnej 1—6. 18392

Pokój do wynajęcia, umeblowany, z utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 18417

Szkolna 6,—7, 5, 2 pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wszelkiemi wygodami, od 1-go lipca do wynajęcia. 18132

Salonik frontowy, umeblowany, ze wspólnym przedpokojem. Wspólna 10, mieszkania 5. 1667r

Trzy pokoje umeblowane i kuchnia, każdego czasu do wynajęcia. Nowo-Zielna 50. 19323

Wspólna № 33. Do wynajęcia od frontu pięć pokoi na pierwszem piętrze z balkonem, oraz dwa mieszkania po trzy pokoje z niszami, w oficynach po dwa pokoje z obszernemi niszami. We wszystkich, jak wyżej, zlewy, wodociągi, przedpokoje i inne dogodności. 17926

W domu przy ulicy Chmielnej № 35, skanalizowanym są do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokale frontowe, z 4-ch i 5-u pokojów, z wodociągami, zlewami i waterklozetami, jak również mniejsze mieszkania. Tamże stajnia, wozownia i stancja. Wiadomość u stróża. 18375

W domu skanalizowanym, przy ulicy Złotej № 25, do wynajęcia od 1 lipca rożne lokale: 5, 4, 2 i 1 pokoje, z wannami i wszelkiemi wygodami. Tamże tunel zdatny na sklep i pokoje kawalerskie z usługą. Wiadomość na miejscu, u stróża. 18372

W Otwocku lub Jabłonnie poszukuje się na lato jednego pokoju, z całodziennem utrzymaniem, dla młodej, inteligentnej mężatki, towarzystwo pożądane. Długa № 30, stróż wskaże. 18396

2 ładne pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, do wynajęcia od św. Jana. Hortensja 7, stróż wskaże. 18013

2 pokoje od ulicy, z balkonem, przedpokojem, umeblowane i fortepian, do wynajęcia od 1 lipca do 1 września. Tamże obiady po 45 kop., produkta wiejskie, wszysko na świeżem maśle. Krakowskie-Przedmieście № 8, m. 6. 18403

4 lub 5 pokoi, za zarząd domem, z dopłatą, przyjmie urzędnik obeznauy z przepisami. Poważne rekomendacje lub kaucja. Obożna № 4, m. 7. 18409

6 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, waterklozet, balkon; 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, waterklozet; sklep duży, dwa pokoje, kuchnia, przedpokój—do wynajęcia od 1-go lipca. Królewska 3. 15915

Doniesienia rozmaite.

Aplikacje i wszelkie inne roboty przyjmuje pracownia haftów, Świętokrzyzka 29, mieszkania 13. 1689r

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 17754

A) Chmielna 15. Litewskie szynki, polędwice—z Podoroska nadeszły. 17764

Ażurowe kapelusze damskie po 50, 60, 75 kop. najświeższe fasony poleca Wiedeńska Fabryka kapeluszy Marcelego Wilden'a. Zwraca się uwagę! że Fabryka nie posiada żadnego sklepu od ulicy, a znajduje się w podwórzu domu 59, przy ulicy Nowy-Świat 59, wprost Ordynackiego, trzeci dom od ulicy Świętokrzyzkiej. 17582

A) Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawa do domów. Orla 6, mieszkania 32. 14799

Częstochowa. Szyciem sukien i okryć damskich bardzo tanio zajmuje się. Ulica Ogrodowa, dom W. Żelisławskiej. Karolina J. 15885

Hurtowa sprzedaż japońskich wachlarzy. Edouard Coqui, 6 Wierzbowa. 18086

Herbatę lądową poleca skład herbaty chińskiej J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 16382

Nagrody rs. 25. Zaginął pies, dog, d. 26-go maja, maści popielatej, jednostajnej, zechce go znalazca odprowadzić; Miodowa 10, do właścicielki domu. 18355

Obiady wyborne, hygieniczne, wydawane w prywatnym domu przez pierwszorzędnego kucharza 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4. 18385

Przechodząc ulicami: Obożną i Nowym-Światem, zgubiono złoty zegarek, kryty, damski, z czarną dewizką i dwoma brelokami. Nagrody rs. 5. Obożna 5. Redakcja „Ateneum.” 18343

Przyjęłabym do wstawienia fortepian na czas wakacyjny bezinteresownie. Złota № 32, m. 10. 18395

Pończochy, skarpetki, dziecinne mocne, niewypierające się, tanio. Krucza 32, mieszkania 1. 17588

Pławić konie można w jeziorze, przy ulicy Czerniakowskiej (rogatki). Opłata 3 kopiejki. 18366

Staniki trykotowe czarne, wybór—od rs. 2, pończochy, skarpetki tanie. Marszałkowska 129, oficyna. 18383

Świeżo doprowadzone do porządku z wszelkiemi dogodnościami „Kąpiele” na Kruczoj № 46, obsługiwane przez nową przyzwoitą służbę, polecają się względem Szanownej Publiczności. 18388

!!Taniość!! Otworzony został kantor, Świętokrzyzka № 32, podejmuje się malowania frontów olejno, po 12 kop. od łokcia, robót mularskich, skrobania i zacierania, malowania frontów kolorami pół olejnemi, malowania frontów kolorom szwedzkim, rzymskim, wschodnim. Ubierania sufitów, dekorowania i wyklejania pokoi, tak w Warszawie jak i na prowincji, — H. Koryciński. 17474

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 16428

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus,” z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18079

W czwartek 26 maja, wieczorem, zostawiono w dorożce parasolkę czarną jedwabną. Uprasza się z wrócić ją na ulicę Jerozolimską 64, m. 4, za nagrodą. 18363

W poniedziałek zginął mops. Odprowadzić do gospodarza domu № 27 ulica Długa. 18397

Zgubiono wo wtorek broszkę granatową. Uprasza się znalazcę o odniesienie za nagrodą na Podwal 22, m. 27. 18391

W czwartek dnia 1 b. m. zgubiono obrączkę złotą, z literami „F. S. 9/1 1892.” Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą rs. 10, na ulicę Sienną № 25, mieszkania № 5. 18430

Za gotówkę! chrześcijański magazyn Antoniny Zaorskiej kupuje i sprzedaje używaną garderobę damską. 3 Trębacka. 17817

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26 poleca: 17849

Z) Szparagi, pieczarki codziennie świeże. 17849

Z) Wina owocowe „Cidre” napój bardzo pożądany w czasie upałów. 17849

Z) Soki, kompoty, konfitury, marmolady dobre do omletów, kruchych ciastek. 17849

Z) Winogrona świeże, smakiem wyborne. 17849

Z) Szynki litewskie, świeże masło. 17849

Z) Towary kolonjalne, gatunki dobre, ceny możliwie nizkie. 17849

20,000 letnich wachlarzy od 5 kop., najtańsze namiotowe parasole. Edouard Coqui, Wierzbowa 6. 18087

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Мая (3 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).